www.wochenblatt.pl

www.sati.info.pl
SATI
(+48) 77 546 22 78

Nowy punkt:
Zakład Kamieniarski PPHU Sati
46-073 Wrzoski, ul. Wrocławska 24
tel. kom. 880 370 130, 784 518 593
tel. (+48) 77 546 22 78
biuro@tanienagrobki.com.pl

Oddział
Ekspozycja nagrobków
46-020 Krzanowice, Stara Droga 6 i 8
tel. kom. (+48) 666 523 384
tel. (+48) 77 546 21 84
biuro@tanienagrobki.com.pl

Nagrobki od 1499 zł

Płytki granitowe od 76 zł/m²

Schody od 280 zł/m²
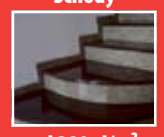
Blaty od 320 zł/m²

Kominki od 280 zł/m²

Tarasy od 76 zł/m²

7766

Nr 33 (1219), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202 — 14 – 20 VIII 2015, cena 2,40 zł (VAT 5%)

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Keiner brennt für Hellmann

Bettina und Peter Hellmann im Gespräch mit Stanisław Kuszła (Mitte) nach dem Konzert zu Ehren Johannes Hellmann in der St.-Peter-und-Paul-Kirche zu Neisse
Foto: Johannes Rasim

Die Feierlichkeiten zum 175. Geburtstag von Johannes Hellmann in Neisse waren alles andere als eine Großveranstlatung. Nur wenige zeigten Interesse am Vater der Schlesischen Feuerwehren.

Lesen Sie auf S. 9

Nanu?

Tropiki

Temperatury za oknem (i nie tylko tam) tropikalne. Plażowicze się cieszą, tymczasem w śląskich Marklowicach słowo „tropikalne" stało się ostatnio nieco problematyczne, więcej: trzeba będzie się go pozbyć. Tamtejsze Gminne Centrum Rekreacji, znane do tej pory jako „Tropikalna Wyspa", musi bowiem szybko zmienić nazwę. „Z powodu Niemców" – jak informuje „Dziennik Zachodni". Choć to wcale nie z powodu Niemców, ale z powodu przepisów o ochronie zastrzeżonych znaków towarowych. Jedna tropikalna wyspa już bowiem istnieje, znana wszystkim doskonale, szczególnie pewnie Ślązakom, „Tropische Insel" w Berlinie. Prawnicy niemieckiej wyspy dowiedzieli się o śląskich tropikach i chcą położyć im kres. Przynajmniej w nazwie. Ot, zgubne skutki globalizacji, pewnie śląską wyspę „zgooglowali". Marklowicki wójt już podobno szuka nowej nazwy, choć mieszkańcy mówią, że i tak zawsze będą chodzić „na wyspę". Ale może nie musi być tropikalna?

Anna Durecka

Deutscher Unternehmer,
attraktiv, 175 cm, 84 kg, 51 J., blaue Augen, volles Haar blondgrau,
sucht attraktive polnische Frau
zwischen 35-43 J., biete gutes Leben und Versorgung, Anfragen bitte mit Bild an Email: ***aga54@freenet.de***

Niemiecki przedsiębiorca,
atrakcyjny, 175 cm, 84 kg, 51 lat, niebieskie oczy, gęste, szpakowate włosy,
szuka atrakcyjnej kobiety z Polski
w wieku 35-43 lat. Oferuję dogodne życie oraz opiekę. Zgłoszenia wraz ze zdjęciem proszę przesyłać na adres: ***aga54@freenet.de***
8206

Werbung / Reklama

Firma TECH Unternehmensgruppe poszukuje osób do pracy w Niemczech na stałe na stanowiskach:
Elektryk maszyn i urządzeń oraz mechanik precyzyjny.
Wymagania: wykształcenie kierunkowe, znajomość języka niemieckiego, prawo jazdy, mile widziane doświadczenie w przemyśle.
Oferujemy: umowę o pracę na czas nieokreślony, ponadtaryfowe wynagrodzenie, opiekę majstra, miłą atmosferę pracy, pomoc w formalnościach związanych z przeprowadzką.
CV prosimy przesyłać na adres:
edyta.orzechowska@techservicegroup.de
8205

AUTO CZOK
Bernard Czok

24h
WARSZTAT
- mechanika pojazdowa
- części używane
- lakiernictwo
- blacharstwo
- wynajem samochodów

CENTRUM POMOCY DROGOWEJ A4
46-022 Kępa k. Opola, ul. Wróblińska 17b
tel./fax: 77 456 86 58
kom. 602 369 462 (A4)
661 333 777
604 963 702
www.autoczok.pl
7877

8197

ISSN 2082-8195
33219
97 72082 819108

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mein Senf dazu

Jahrestage

In dieser Ausgabe widmen wir uns den runden Jubiläen von zwei Persönlichkeiten, die für Oberschlesien von Bedeutung sind.

Das eine ist der 100. Geburtstag von Herbert Hupka (Siehe S. 5), der zusammen mit Herbert Czaja in der Zeit der Volksrepublik zu den Buh-Männern des Regimes in Polen gehörte. Ähnliche Diskussionen zur Lebensgeschichte von Hupka, wie es sie im Fall von Czaja vor einigen Monaten gegeben hatte, werden wohl jetzt nicht stattfinden, da man Hupka zu seinen Ehren an seinem Geburtstag kein Denkmal errichten will. Das muss man ja auch nicht, weil er ja bereits Ehrenbürger von Ratibor ist. Bei dem Namen Hupka kommen mir aber persönliche Erinnerungen in den Sinn, denn ich habe ihn zweimal in meinem Leben getroffen. Einmal als Kind in unserem Haus, als er bei einem der vielen Treffen der sich gründenden Deutschen Minderheit als Unterstützer dabei war, für mich als Kind aber nur „wieder" ein weiterer Besucher meiner Eltern in Erscheinung getreten war. Das andere Mal in Ratibor, als ich ihn als Radiojournalist bei der Enthüllung des wiedererrichteten Denkmals Eichendorffs interviewte. Beide Male habe ich keinen revanchistisch denkenden Menschen erlebt, sondern einen, der noch etwas für seine alte Heimat, das heute in Polen liegende Oberschlesien tun wollte. Das soll nun nicht heißen, dass Hupka keine dunklen Kapitel in seiner Lebensgeschichte hatte. Mit meiner Erinnerung will ich nur zeigen, dass Menschen sich ändern und man nicht jedem alles immer nachtragen kann. Sonst müsste man ja bei jedem mit einem LKW vorfahren.

Und nun zu Johannes Hellmann, dessen 170. Geburtstag in Neisse gefeiert wurde (Siehe S. 9). Ich lasse einmal die Feier und das Gedenken an Hellmann beiseite und schaue auf die Freiwillige Feuerwehr in Oberschlesien aus der Sicht eines Nichtmitglieds. Es wundert mich jedes Mal, wieso eine Organisation, die vor allem für den Schutz der kleinen Heimat, also des jeweiligen Dorfes, der Gemeinde und in seltenen Fällen des Landkreises oder der Woiwodschaft zuständig ist, so „allpolnisch" mit Nationalhymne und -flagge auftreten muss. Ist es denn so wichtig zu unterstreichen, dass diese Freiwillige Feuerwehr eine polnische ist, wenn doch in ihren Reihen auch Nichtpolen aktiv sind und ihr Leben für den Mitmenschen riskieren? Ich denke, dass man da ein wenig mehr auf die Eigenheiten der jeweiligen Region schauen sollte und die lebensrettende Bedeutung statt der polnischen Symbolik der Feuerwehren unterstreichen müsste. Dann wäre wohl auch schon längst die einstige Hellmann-Medaille für besondere Verdienste in Oberschlesien als Auszeichnung etabliert und jeder Oberschlesier – egal welcher Nationalität – würde wissen, wer hierzulande die Freiwillige Feuerwehr aus der Taufe gehoben hatte.

Rocznice

W niniejszym wydaniu pragniemy przypomnieć o okrągłych jubileuszach dwóch ważnych dla Śląska postaci.

Pierwszym z nich jest 100. rocznica urodzin Herberta Hupki (patrz str. 5), który wraz z Herbertem Czają w czasach socjalizmu zaliczał się do kozłów ofiarnych reżimu rządzącego w Polsce. Podobnych dyskusji na temat życia Hupki, jakie miały miejsce przed kilkoma miesiącami w przypadku Czai, chyba nie będzie, gdyż nie ma planów wystawienia Hupce pomnika dla upamiętnienia rocznicy jego urodzin. Zresztą nie ma takiej potrzeby, bo jak wiemy, został on honorowym obywatelem Raciborza. Nazwisko Hupki przywodzi mi jednak na myśl osobiste wspomnienia. Spotkałem go w swoim życiu dwukrotnie. Raz jako dziecko w naszym domu, kiedy to uczestniczył w jednym z wielu spotkań tworzącej się organizacji mniejszości niemieckiej, którą wspomagał. Wówczas jawił mi się wszakże jedynie jako kolejny gość moich rodziców. Drugi raz spotkałem go w Raciborzu, gdzie będąc dziennikarzem radiowym, przeprowadziłem z nim wywiad przy okazji uroczystości odsłonięcia odbudowanego pomnika Eichendorffa. Tak za pierwszym, jak i za drugim razem nie odniosłem wrażenia, by był to człowiek myślący w kategoriach rewanżyzmu, lecz raczej ktoś, kto pragnął uczynić coś dobrego dla swojej górnośląskiej ojcowizny,

Rys. Andrzej Sznejweis

która znalazła się w granicach Polski. Nie oznacza to, że w życiu Hupki nie było żadnych mrocznych rozdziałów – wspominając go, chcę tylko pokazać, że ludzie się zmieniają i nie można wciąż mieć do wszystkich o wszystko urazy, bo takich żalów starczyłoby, by do każdego z nas podjechać ciężarówką.

Przejdźmy do Johannesa Hellmanna, którego 170. rocznicę urodzin obchodzono w Nysie (strona 9). Pominę samą uroczystość i kwestię upamiętniania postaci Hellmanna, a przyjrzę się działalności Ochotniczej Straży Pożarnej na Górnym Śląsku z perspektywy kogoś, kto nie jest jej członkiem. Nieraz się dziwię, dlaczego organizacja, która służy przede wszystkim ochronie najbliższej okolicy, czyli danej wsi, gminy, a w rzadkich przypadkach powiatu czy województwa, musi prezentować się w sposób tak bardzo „wszechpolski", z hymnem narodowym i flagą. Czy to naprawdę takie ważne, by podkreślać, że Ochotnicza Straż Pożarna jest polska, kiedy przecież w jej szeregach działają też osoby nie będące Polakami, narażając swoje życie dla dobra innych? Myślę, że należałoby zwracać nieco większą uwagę na specyfikę danego regionu, podkreślając znaczenie OSP w ratowaniu życia, a nie polską symbolikę. W takim przypadku zapewne już dawno przyjąłby się na Górnym Śląsku Medal Hellmanna jako wyróżnienie za szczególne zasługi dla regionu, a każdy Górnoślązak – niezależnie od narodowości – wiedziałby, kto powołał w tych stronach do życia Ochotniczą Straż Pożarną.

Rudolf Urban

Die Gedanken sind frei

Zurück zu den Wurzeln

Ein Blick in den Lebenslauf von Herbert Hupka, der am Samstag seinen 100. Geburtstag gefeiert hätte, reicht, um zu sehen, wie sehr das 20. Jahrhundert die Welt verändert hat. Trotz dem, dass ihn seine Biographen als „Schlesier aus Überzeugung" bezeichnen, wurde er nicht in Schlesien, sondern auf Ceylon geboren. Herbert Hupkas Leben begann, als das Deutsche Kaiserreich im Zeitalter des Imperialismus auf dem Höhepunkt seiner Macht war. Nur einige Jahre später erlebte er als Kind, wie sich seine alleinerziehende Mutter in einem - nach dem verlorenen Ersten Weltkrieg - gebrochenen Deutschland wiederfinden musste. Trotz Schwierigkeiten lehrte sie ihn die schlesischen Tugenden - Aufrichtigkeit, Ehrlichkeit und Hilfsbereitschaft. Als junger Schüler sah er, wie sich die Weimarer Republik langsam wirtschaftlich und gesellschaftlich nach dem Krieg erholte, nur um kurz danach mitzuerleben, wie sein Land von den Nationalsozialisten an den Rand der Selbstzerstörung gebracht wurde. In den Jahren nach dem Krieg hatte er, so wie Millionen Vertriebene auch, sicherlich mehrmals das Gefühl, seine Heimat im Osten, die nun zu Polen gehörte, für immer verloren zu haben – was für eine Geschichte! Wie letztens beim Gedenktag für die Opfer von Flucht und Vertreibung Bundespräsident Gauck sagte: „Für viele Vertriebenen war es in der neuen Heimat sicherlich nicht einfach. Die Deutschen aus dem Westen, schauten skeptisch auf diese „Anderen", die anders sprachen und andere Sitten hatten". So war es auch sicherlich für Herbert Hupka. Doch mit Fleiß, Beharrlichkeit und Offenheit, hat er den Vertriebenen dermaßen Flügel verliehen, dass sie ihn für 32 (!) Jahre zum Vorsitzenden der Landsmannschaft Schlesien gewählt haben. Leider – wie auch sein Landsmann Dr. Czaja – musste er für dieses Engagement von den Kommunisten in Polen Bezeichnungen wie „Revanchist" oder „Polenfresser" über sich ergehen lassen. Als der Eiserne Vorhang dann endlich fiel, ließ er sich nicht – wie es viele getan hätten – entmutigen, er ließ

Herbert Hupka im Jahr 2000 im Sitz des VdG Foto: K. Świderski

Taten statt Worte sprechen und engagierte sich sowohl für die deutschen Landsleute, die geblieben sind, was ich bei seinem Besuch im DFK Guttentag vor 25 Jahren gesehen habe, aber auch für das Leben der polnischen Mehrheit – was ihn zum „Verdienten für die Stadt Ratibor" machte. So ist er sowohl moralisch als auch tatsächlich zu seinen schlesischen Wurzeln zurückgekehrt.

Powrót do korzeni

Jedno spojrzenie na życiorys Herberta Hupki, który w sobotę obchodziłby swoje 100. urodziny, wystarcza, by dostrzec, jak bardzo świat zmienił się w XX wieku. Mimo że jego biografowie określają go jako „Ślązaka z przekonania", nie urodził się on na Śląsku, tylko na Cejlonie. Życie Herberta Hupki zaczęło się, gdy Cesarstwo Niemieckie wraz ze swoim imperializmem było u szczytu potęgi. Zaledwie parę lat później jako dziecko oglądał, jak jego samotnie wychowująca go matka musiała sobie radzić w złamanych porażką w pierwszej wojnie światowej Niemczech. Mimo trudności nauczyła go typowo śląskich wartości – być szczerym, uczciwym i pomagać innym. Jako młody uczeń widział, jak republika weimarska powoli zarówno gospodarczo, jak i społecznie regenerowała się po wojnie, i jak krótko po tym jego kraj został przez nazistów zaciągnięty na skraj samozagłady. W latach powojennych – tak jak i miliony innych wypędzonych – z pewnością miał nie raz wrażenie, że utracił swój heimat, który od tamtej pory miał na zawsze należeć do Polski – cóż za historia! Jak ostatnio podczas Dnia Pamięci Wypędzonych powiedział prezydent Niemiec Joachim Gauck: „Dla wielu wypędzonych nie było w nowym domu łatwo. Niemcy z zachodu patrzyli sceptycznie na tych »innych«, którzy mówili inaczej i mieli inne zwyczaje. Tak z pewnością było także w przypadku Herberta Hupki. Jednak dzięki pracowitości, wytrwałości i otwartości dodał wypędzonym skrzydeł do tego stopnia, że wybrali go na 32 lata (!) na przewodniczącego Ziomkostwa Śląskiego. Niestety to zaangażowanie – tak jak i jego rodak dr Czaja – przypłacił tym, że propaganda polskich komunistów przypięła mu miano „rewizjonisty" i „polakożercy". Gdy w końcu żelazna kurtyna opadła, nie stracił ochoty do działania, tak jak zrobiłoby to wielu, lecz pozwolił, by świadczyły o nim czyny, nie słowa, i zaangażował się zarówno na rzecz niemieckich rodaków, którzy pozostali na Śląsku, co widziałem, gdy odwiedzał DFK w Dobrodzieniu 25 lat temu, ale także na rzecz większości polskiej, za co uhonorowano go tytułem „Zasłużony dla Raciborza". W ten sposób zarówno w aspekcie moralnym, jak i rzeczywistym powrócił do swoich śląskich korzeni.

Bernard Gaida

Prosto z Sejmu

Odetchnęli

Poseł Ryszard Galla

W minionym tygodniu odbyło się ostatnie przedwakacyjne posiedzenie polskiego parlamentu, które – tak jak oczekiwano – było bardzo pracowite, emocjonujące, a jednocześnie owocne i zaskakujące. Mam tu na myśli wszystkich obywateli Polski, którzy brali kredyty we frankach szwajcarskich, a zatem tak zwanych. „frankowiczów".

Sejm przyjął bowiem ustawę, która pozwala restrukturyzować kredyty zaciągnięte w obcej walucie ze szczególnym uwzględnieniem tych we frankach szwajcarskich. Wcześniej w założeniu rządowym ustawa ta miała pozwalać restrukturyzować długi „frankowiczów" w ten sposób, aby przejść na polską walutę, czyli złotówki. Tak jednak mogło się stać wyłącznie w ograniczonych i określonych warunkach – czyli powierzchnia mieszkania nie mogła być większa niż 100 metrów kwadratowych, powierzchnia domu nie mogłaby przekraczać 150 metrów kwadratowych, a do tego dochodziły jeszcze pewne wskaźniki bankowe, czyli stosunek zadłużenia danej osoby do wartości jego nieruchomości. A zatem, ogólnie patrząc, miało to polegać na tym, że koszt spłaty miał być rozłożony pół na pół między banki a dłużników, ale...

Przyjęto przygotowany przez Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD) projekt, który spowodował, że aż 90 procent kosztów tej restrukturyzacji przejmują banki! Dzięki temu większa część „frankowiczów" bardzo się ucieszyła, bo będzie mogła z tej ustawy skorzystać, a tym samym odetchnąć. Jednak efektem jej przyjęcia było to, że dzień później nastąpiło wahnięcie na giełdzie papierów wartościowych, a zatem odnotowano pewną panikę. Kończąc, chciałbym dodać, że decyzję tę określono mianem wielkiej szczodrości, ale niektórzy twierdzą, że nie jest to nic innego jak po prostu część rozpoczętej kampanii do czekających nas na jesień tego roku wyborów parlamentarnych.

Notował Krzysztof Świerc

Direkt aus dem Sejm – Aufgeatmet

Das polnische Parlament tagte vergangene Woche zum letzten Mal vor den Sommerferien. Die Sitzung war erwartungsgemäß sehr arbeitsreich und ergiebig, zugleich aber auch spannend und überraschend. Ich meine damit für alle Franken-Kreditnehmer hierzulande, also polnische Staatsbürger, die einen Kredit in Schweizer Franken aufgenommen haben.

Nun hat der Sejm ein Gesetz verabschiedet, das eine Umstrukturierung von Fremdwährungskrediten, insbesondere solcher in Schweizer Franken, ermöglicht. Nach einem früheren Regierungskonzept wollte man mit diesem Gesetz die Frankenkredite durch eine Umrechnung in den polnischen Złoty umschulden lassen, dies allerdings nur unter ganz bestimmten Bedingungen. So durfte eine Wohnung nicht größer als 100 Quadratmeter sein, ein Haus nicht größer als 150 Quadratmeter. Hinzu kamen Bankindikatoren wie das Verhältnis zwischen der Verschuldung einer Person und dem Wert der Immobilie. Insgesamt betrachtet also wollte man zunächst den Rückzahlungsaufwand halbe-halbe zwischen die Banken und die Schuldner verteilen.

Man einigte sich schließlich dennoch über die Vorlage der Sozialdemokratischen Allianz (SLD). Demnach sollen bis zu 90 Prozent der Umschuldungskosten von den Banken übernommen werden! Für die meisten Franken-Kreditnehmer eine sehr erfreuliche Nachricht. Mit dem Gesetz dürfen sie nun aufatmen. Einen Tag nach der Verabschiedung gab es dann allerdings eine Schwankung an der Wertpapierbörse, die von einer leichten Panik zeugte.

Die Entscheidung wurde als sehr großzügig bezeichnet. Einige sehen sie aber bloß als Teil des Wahlkampfs für die im Herbst anstehende Parlamentswahl.

Notiert von Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Z Vaterlandu

Steinbach kończy polityczną karierę

Erika Steinbach z wizytą w Gdańsku. Fot.: MN Gdańsk

Wieloletnia posłanka do Bundestagu z ramienia CDU i była przewodnicząca Związku Wypędzonych Erika Steinbach wraz z zakończeniem obecnej kadencji Bundestagu kończy także polityczną karierę. W wywiadzie dla tygodnika „Der Spiegel" Steinbach zdradziła, że nie będzie ubiegać się ponownie o mandat poselski. „Pod koniec kadencji będę już 27 lat w Bundestagu, to długi czas i dlatego zdecydowałam się, że nie będę po raz kolejny kandydować" – powiedziała Steinbach. W minionym roku Steinbach zrezygnowała także z bycia przewodniczącą Związku Wypędzonych, piastowała tę funkcję przez 16 lat; jej następcą został poseł Bernd Fabritius.

Niemcy piją coraz zdrowiej

Mimo że Republika Federalna znana jest wszystkim jako kraj piwa, coraz więcej Niemców lubuje się w wodzie mineralnej. Według najnowszych badań statystyczny Niemiec wypija rocznie około 144 litrów wody. To ponad 12 razy więcej niż w roku 1970. Najpopularniejsza wciąż jest woda wysoko nasycona CO_2 w butelce plastikowej, takich Niemcy wypijają prawie 4,5 miliarda litrów rocznie. Słabym zainteresowaniem cieszy się natomiast woda niegazowana, której za Odrą pije się aż 4 razy mniej.

We Frankfurcie zbadają zbrodnie nazistów

Na Uniwersytecie Johanna Wolfganga von Goethego we Frankfurcie nad Menem zostanie już niebawem otwarta specjalna katedra badań nad holocaustem. Oprócz zaoferowania studentom możliwości zgłębiania wiedzy na temat zbrodni nazistów, przy uniwersytecie ma powstać także niezależny instytut imienia Fritza Bauera, który będzie placówką dokumentacyjno-badawczą. Zdaniem władz Hesji projekt ma charakter priorytetowy, gdyż komórka badająca tę część historii Niemiec powinna była powstać już dużo wcześniej.

Stasi szpiegowało neonazistów

Aż 42 agentów incognito miało wysyłać ministerstwo bezpieczeństwa NRD, by inwigilowali grupy niemieckich neonazistów w zachodnich Niemczech – tak wynika z najnowszego raportu niemieckiego Urzędu ds. Dokumentacji Stasi. Celem inwigilatorów było przede wszystkim zapobieganie działaniom, które miały doprowadzić do likwidacji granicy pomiędzy NRD i RFN. Działania takie były często dyskutowane w kręgach niemieckich neonazistów, zwłaszcza w latach osiemdziesiątych.

Schweiger zbuduje schronisko dla uchodźców?

Niemiecka gwiazda filmowa Till Schweiger chce wraz z przyjaciółmi otworzyć luksusowy ośrodek dla uchodźców. Schronisko miałoby się mieścić na terenie starych koszar Bundeswehry w miejscowości Osterode am Harz. W tej sprawie Schweiger spotkał się także z szefem SPD Sigmarem Gabrielem w celu omówienia szczegółów oraz innych działań na rzecz pomocy uchodźcom. Tymczasem niemieccy urzędnicy patrzą na pomysł aktora krytycznym okiem. Ich zdaniem ośrodek musiałby być raczej centralą pomocy uchodźcom i w związku z tym konieczne jest, by także inne organizacje (na przykład charytatywne) się w nim ulokowały.

Coraz więcej cudzoziemców w Niemczech

Według najnowszych badań Federalnego Urzędu Statystycznego w Niemczech żyje coraz więcej cudzoziemców. Badania wykazują, że aż 16,4 miliona mieszkańców Niemiec jest lub ma korzenie imigranckie, liczba ta stanowi aż 20,3% ogólnej liczby społeczeństwa. Ponad połowa z nich ma jednak niemieckie obywatelstwo. W ostatnich latach z wymienionych w badaniach imigrantów największa liczba przybyła do Niemiec ze wschodu i południa Europy – z Polski, Rumunii, Włoch, Bułgarii i z Węgier. Z krajów pozaunijnych największy wzrost zanotowano wśród obywateli Chin, Syrii i Indii.

Łukasz Biły.

Berlin: Hambura wspiera Dudę

Niemiecka Polonia liczy na „nowe otwarcie"

Organizacje polonijne w Niemczech w wyborze Andrzeja Dudy na prezydenta RP widzą dla siebie szansę na jeszcze lepsze kontakty z jego kancelarią. Szczególne poparcie dla nowej głowy państwa wyraża adwokat Polaków w Niemczech mec. Stefan Hambura.

Andrzej Duda podczas kampanii wyborczej Foto: Radosław Czarnecki/Wikipedia

Hambura na swoim profilu Twitter wyjątkowo intensywnie zajmuje się tematem objęcia władzy w Polsce przez nowego prezydenta. Fakt, że zaprzysiężenie nie znalazło oddźwięku w głównym wydaniu wiadomości ZDF, mecenas krytykuje otwarcie: „To są polsko-niemieckie realia" – napisał Hambura. Kilka lat temu Hambura był inicjatorem założenia polskiej partii w Niemczech pod nazwą „Europejska Inicjatywa", od tamtego czasu wokół tej idei zrobiło się jednak cicho, a sam Hambura w 2014 zaliczył nieudany start w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Przedstawiciele Polonii w Niemczech mają zamiar w najbliższym czasie skontaktować się z Kancelarią Prezydenta RP, aby omówić szczegóły przygotowań do zbliżającej się w przyszłym roku 25. rocznicy podpisania polsko-niemieckiego traktatu z 1991 r.

Prezydent Andrzej Duda z kolei już wyciągnął dłoń do Polaków za granicą. W trakcie swojego orędzia wygłoszonego przed Zgromadzeniem Narodowym zapowiedział utworzenie biura do spraw kontaktów z Polonią oraz Polakami za granicą.

Biuro to ma aktywnie podjąć zadania związane ze wspieraniem Polonii w Niemczech oraz innych krajach.

Łukasz Biły

Warschau: Duda ist als Präsident vereidigt worden

Rückzieher?

Schon bald mit 500 Złoty Kindergeld? Foto: Kyle Flood/Wikipedia

Am 6. August wurde Andrzej Duda offiziell als Präsident der Republik Polens vereidigt. In seiner Antrittsrede vor der Nationalversammlung sprach er nicht nur über seine Wahlversprechen, sondern auch über eine Zusammenarbeit mit der Regierung. Schnell ging es damit aber bergab.

Eine bessere Familienförderung wird es wohl vorerst nicht geben.

Die wichtigsten Versprechen Andrzej Dudas waren die Anhebung des steuerfreien Einkommens auf achttausend Złoty sowie die Rückkehr zum Renteneintrittsalter von 65 Jahren für Männer und 60 Jahren für Frauen. Diese Versprechen sehen Experten zwar als unrealistisch an und Polens Finanzminister Szczurek drohte gar schon mit einer Staatspleite, sollten diese Ideen verwirklicht werden. Duda hält allerdings daran fest, vielleicht auch, um so seiner früheren Partei Recht und Gerechtigkeit vor den Parlamentswahlen nicht den Wind au den Segeln zu nehmen.

Interessant war auch Dudas Vorschlag für eine Zusammenarbeit mit den Nachbarn Polens, also auch mit Deutschland. Da schlug der Präsident generell versöhnliche Töne an und stellte fest, dass nur Ruhe und die Suche nach Gemeinsamkeiten hilfreich seien. Da allerdings, wo konkrete Probleme auftauchen, sollte Polen größeres Engagement an den Tag legen.

Eine Suche nach Gemeinsamkeiten und mehr Ruhe bei der täglichen Arbeit sollte es nach Meinung des neuen Präsidenten auch zwischen ihm und der derzeitigen Regierung geben, was Premierministerin Ewa Kopacz sofort aufgegriffen hat und eine gemeinsame Regierungssitzung vorschlug, bei der die für das Land wichtigsten Themen besprochen werden sollten.

Bislang ist aber nicht klar, ob es zu einem solchen Treffen überhaupt kommt, denn der anfänglich deklarierte Neustart bei den Beziehungen zwischen Regierung und Präsidenten geht zusehends den Bach hinunter. Ein wichtiges Wahlversprechen Dudas entzweit nämlich die beiden Parteien. Es geht um eine bessere Familienförderung, die nach Duda bedeutet, dass der Staat für jedes Kind 500 Złoty zahlen sollte. Dies brachte ihm viele Wählerstimmen ein, zumal die Unterstützung für Familien in Polen nicht zu den besten in Europa gehört. Nun aber sieht es danach aus, als ob sich Duda von diesem Versprechen zurückziehen möchte, denn schon einen Tag nach seiner Amtseinführung sagte er, ein entsprechendes Gesetz müsse vor allem die Regierung vorlegen. Prompt rief dies die Premierministerin auf den Plan, die ihrerseits meinte, dass mit einer solchen Aussage wohl generell die Wahlversprechen des Präsidenten für nichtig erklärt werden müssten, wenn er sie nicht selbst voranbringen wolle.

Und so geht die Konfliktpolitik in Polen ihren gewohnten Gang, was im Grunde nicht anders sein kann, wenn man bedenkt, dass in knapp drei Monaten ein neues Parlament gewählt wird. Im Wahlkampf kann man nur schwer auf Gemeinsamkeiten setzen, sondern muss sich vom Konkurrenten unterscheiden, vor allem wenn dieser aus der Bürgerplattform oder der Partei Recht und Gerechtigkeit kommt.

Rudolf Urban

Werbung / Reklama

OPOLSKIE CENTRUM PROTETYCZNO-STOMATOLOGICZNE

24h/7*
*od 1 marca 2015 r.

tel. 77 460 90 69
Filia: Opole, ul. Budowlanych 33

Zapraszamy
Rejestracja telefoniczna:
+48 77 453 88 33
+48 607 173 521
+48 77 460 90 69
+48 607 173 542

1974 Rok zał.

- ✓ Diagnostyka
- ✓ Profilaktyka
- ✓ Somatologia zachowawcza i estetyczna
- ✓ Implantologia
- ✓ Protetyka
- ✓ Higiena
- ✓ Biżuteria nazębna
- ✓ Zabiegi w narkozie w pełnym zakresie

www.tanczak.pl, Opole, ul. Orląt Lwowskich 51/1

Tańczak i S-ka

8116

Wir suchen ab Mitte August bzw. 1.9.2015 langfristig

Produktionshelfer

für ein Sägewerk in Nordrhein-Westfalen (Deutschland).

Wünschenswert wäre mit Berufserfahrung und Deutschkenntnissen.

Gute, tarifliche Bezahlung und Wohnung frei.

Fa. Leski: Tel. 0049-7051-12340

8203

7919

Transport mebli

Usługi transportowe, przeprowadzki
Niemcy – Polska
Polska – Niemcy
Walce, województwo opolskie

nr tel. 77 46 60 158

WOCHENBLATT.pl
zaprasza do odwiedzania strony internetowej
www.wochenblatt.pl

7709

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Leserbrief: Schlesisches Museum Kattowitz

Zur Dauerausstellung Geschichte Oberschlesiens

Mit der jetzigen Dauerausstellung im Schlesischen Museum wird nicht – wie man dem Publikum einreden will – die 2013 verworfene ursprüngliche Ausstellung fortgesetzt.

Recht hat Dr. habil. Irma Kozina, die sagt, es sei „in einen Topf geworfener Müll". Der Vergleich definiert treffend das Chaos innerhalb der Ausstellung, das Fehlen einer Narration und einer deutlich bindenden Idee.

Wir haben es in Kattowitz nicht mit einer „verbesserten Ausstellung" zu tun, wie die Museumsdirektorin Alicja Knast meint. Es sind keine „kosmetischen Änderungen", noch eine „abgemilderte Version einer revisionistischen Schau", wie es der rechte Journalist Piotr Semka sieht. Es ist nicht die Ausstellung von 2013, über die „lange diskutiert wurde", wie Teresa Semik schreibt.

Das erstaunliche Angebot der Museumsdirektion, meinen Namen als „Autor von Leitlinien" für die jetzige Ausstellung im Schlesischen Museum zu erwähnen, habe ich deshalb abgelehnt. Ich habe mit ihr nichts zu tun.

Diese Ausstellung ist ein Projekt von vor vier Jahren. In der modernen Museumskunde ist dies eine ganze Epoche. Heute erscheint sie auffallend zurückgeblieben und altbacken.

Sie überwältigt den Besucher mit all den überflüssigen Multimedien. Diese sollten ursprünglich gemäß den Ausschreibungsbedingungen maximal 30 Prozent des gezeigten Materials ausmachen. Das Gegenteil scheint der Fall zu sein. Man wird dort angesprochen von großformatigen Ausdrucken, illuminierten Boards und flimmernden Bildschirmen sowie Fernsehtechnologien.

Die Abwesenheit von Originalexponaten in der Ausstellung geht nicht auf einen Mangel davon zurück. Das ist Lug und Trug und ein Beweis für die Verschwendung des enormen gemeinschaftlichen Potenzials der vom Museum 2012 und 2013 durchgeführten Aktion „Schreibe dich der Geschichte hinzu". Die zusammengetragenen Gegenstände hätten innerhalb der Dauerausstellung verwendet werden sollen. Das wurden sie nicht.

Ein Beispiel: Ich vermisste in der Ausstellung einen doppelbödigen Schrank der einstigen jüdischen Gemeinde in Kattowitz. Diese besaß eine talmudische Bibliothek mitsamt einer Thora-Rolle.

Die Ausstellung enttäuscht ästhetisch und spricht den Grundprinzipien der Ausstellungsraumgestaltung Hohn. Dass sich das Chaos der Kattowitzer Ausstellung mit zeitgenössischen Ausstellungen im Ausland und aktuellen Trends erklären lasse, überzeugt mich nicht.

Fehler und Schnitzer gibt es in dieser Ausstellung zu viele.

Zu dem auffälligsten und das handwerkliche Können der Ausstellungsmacher am stärksten entblößenden Arrangements gehören die „fliegenden" landwirtschaftlichen Geräte im Ausstellungsteil zur Geschichte Oberschlesiens in der 1. Hälfte des 19. Jahrhunderts. Komisch an Angelschnüren aufgehängt, entwickeln sie in ihren Trajektorien einen mörderischen Flug.

In der Narration sind Stimmen von Politikern und Anwälten aus der ursprünglichen Ausstellung zu hören, wie z.B. Piotr Spyra oder Michał Wójcik, die nach Schautafeln und Beschreibungen verlangen, damit das Volk lese und lerne. Und doch liest es niemand. Das geht nicht. Auch deshalb, weil der Text nicht gut zu sehen ist, geschweige denn sehbehindertengerecht gestaltet. Das müsste er aber den Projektrichtlinien und Ausschreibungsbedingungen entsprechend sein.

Was wird erzählt?

Ein jeder komme in die Ausstellung mit seiner eigenen Lebensgeschichte, erklärt Alicja Knast. Und wenn man keine solche hat? Man also ein Zuschauer von außerhalb des schlesischen Zusammenhangs und der hiesigen Verworrenheiten ist? Was soll man dann verstehen? Was für eine „eigene" Lebensgeschichte? Beim Zurechtfinden in der Ausstellung kann uns auch der Ausstellungsbegleiter nicht helfen, da es ihn gar nicht gibt.

Die Ausstellung trägt keine transparente Botschaft. Umso weniger eine „kühle", was ein Synonym zur Objektivität sein soll, wie Mitautor Jarosław Racięski behauptet. In den Ausschreibungsleitlinien hieß es eindeutig, das Ausstellungsangebot sollte durch Emotionen wirken und aufklären… Da hat jemand offenbar vergessen, worauf sich der Erfolg von Museumsprojekten wie dem Museum des Warschauer Aufstandes gründete. Was wäre dieses, wenn es mit einer „kühlen" Botschaft operiert hätte?

Um nicht noch einmal über all die Mängel der Ausstellung herzufallen, über die bereits geschrieben wurde, sei lediglich mit Bedauern gesagt, dass sie nicht auf die besten Praktiken der polnischen Museumskunde der jüngsten Zeit zurückgreift.

Man gewinnt leicht den Eindruck, dass hinter der Kattowitzer Ausstellung nur die eine Idee steckt, von der Jerzy Kosiński geschrieben hat: Es genügt zu sein. Die Form ist ausreichend, der Inhalt wird sich schon irgendwie von selber gestalten oder aber bringen ihn die Besucher mit... Nachdem die Ausstellungsmacher es ja nicht getan haben. Man sollte das übrigens nicht mit offenen Fragestellungen an den Zuschauer verwechseln.

Foto: Privatsammlung Leszek Jodliński

Leszek Jodliński

Der Projektausschreibung von 2012 entsprechend lagen die Zielsetzungen der ursprünglich geplanten Ausstellungen unter anderem darin, mit Klischees in der Wahrnehmung Oberschlesiens aufzuräumen. Man wollte mit dem Projekt Bezug nehmen auf die vielen Dimensionen der schlesischen Spiritualität sowie auf die Identität und den Patriotismus der Schlesier. Man wollte Schlesien zeigen als Ort, wo herausragende Persönlichkeiten aus der Geschichte Polens, Deutschlands und anderer europäischer Länder geboren wurden und aktiv waren. Als Achse der Narration war an die europaweit außergewöhnliche Industrialisierung Oberschlesiens gedacht.

Man wollte in Anlehnung an die letztere Narration Überlegungen zu den gesellschaftlichen, kulturellen, nationalen und religiösen Transformationen in Oberschlesien aufbauen.

Ich habe hier mit Absicht einige der Zielsetzungen aus der Ausschreibungsdokumentation angeführt, um ein Bild davon zu geben, wie kohärent, wohldurchdacht und offen diese war. Man wollte auf den neuesten Wissensstand Bezug nehmen. Von all dem ist nur wenig übrig geblieben.

Was wurde verändert?

Das Ausstellungsprogramm in der von der Jury angenommenen Form begann nie mit einem Eintritt in die alte Kattowitzer Steinkohlegrube, noch sollte es mit einer Kettengarderobe eröffnet werden, wie es in der nun verwirklichten Version der Fall ist.

Im ursprünglichen Konzept wurde die Ausstellung mit der europaweit (und schlesienweit) ersten Dampfmaschine von 1790 in Tarnowitz eröffnet.

Diese Eröffnung war sehr stark emotionsgeladen und rechtfertigte eine Zäsur, ab welcher die Narration über die moderne Geschichte Oberschlesiens beginnen sollte – das ausgehende 18. Jahrhundert. Sie war eine Wahl, die den Charakter der Bestände des Schlesischen Museums und die Ergebnisse gesellschaftlicher Nachforschungen mit einbezog. Diese bestätigten, dass für den heutigen Museumsbesucher die moderne und jüngste Geschichte in der Auslegung der oberschlesischen Geschichte entscheidend ist.

Die Dampfmaschine hat man geschlachtet, wie auch die ganze Idee selbst, indem man einen Querschnitt davon in Plexiglas stopfte.

Es gibt in der Ausstellung keine Zeitkapseln. Diese sollten ursprünglich die wichtigsten Geschehnisse der schlesischen Geschichte (u.a. urgeschichtliche Ansiedlung, Schicksalswege der Schlesischen Piasten, Dreißigjähriger Krieg) aufgreifen. Man hätte mit ihnen auch dem Problem der begrenzten Museumsbestände entrinnen können.

Eine Komplettänderung gibt es beim Thema Zwischenkriegsgeschichte. Dieser Teil hieß ursprünglich „Generation 1918". Eine Welt, gesehen mit den Augen eines Menschen, der 1939 sein 18. Lebensjahr vollendete, schien uns eine aufschlussreiche und kreative Idee zu sein. Auch mit dem Zweck, den ausschließlich Kindern und ihrer Lebenswelt gewidmeten Teil ausgliedern zu können.

Ersetzt wurde „Generation 1918" durch eine standardmäßige und banale Pseudo-Rekonstruktion irgendwelcher Straßen aus zwei oberschlesischen Städten. Straßen, die symbolisch leer sind, nicht existieren und nichts erzählen.

Gänzlich marginal hat man auch die Geschichte der jüdischen Gemeinschaft behandelt. Die in der Ausstellung allgegenwärtigen Schautafeln sind dafür kein Ersatz.

Die Frage, die im ursprünglichen Programmentwurf aus zeitlichen Gründen nicht gelöst werden konnte, war die Rolle und der Platz, die man in der Ausstellung der Guillotine zuweisen wollte. Das sie im Ausstellungsbereich stehen würde, war nicht endgültig entschieden. Leider sind die Befürchtungen von Prof. Ewa Chojecka wahr geworden: Man hat in der Ausstellungsnarration keinen Platz für sie gefunden.

Die Ausstellung serviert uns eine nostalgisch behandelte Geschichte Oberschlesiens in der Volksrepublik Polen. Nur wenig Raum hat man darin den stalinistischen Jahren und der Geschichte von Stalinogród oder der Frage der Unterdrückung regionaler Identität geschenkt.

Das Jahr 1989 war im ursprünglichen Programm kein Abschluss. In der jetzigen Ausstellung ist das Programm gekürzt und einer zukunftsweisenden „Botschaft für Oberschlesien" beraubt.

Es gibt innerhalb der Ausstellung förmlich keinen Raum für Kinder und die Welt des schlesischen bajtel und frelka. Schade. Es ist heute Standard in Ausstellungen dieser Art.

Bei der Gestaltung der Ausstellungsszenerie hat man die Kinder vergessen und – mit Ausnahme der Guillotine – keinen Ausstellungsbereich eingeplant, der ihre kognitive oder auch körperliche (Körpergröße) Prädisposition berücksichtigen würde. Die ursprüngliche Idee, wonach der wichtigste Adressat der Ausstellung die Familie ist und der Erkenntnisprozess einen generationsübergreifenden Dialog anspornen soll, findet man kaum wieder.

Kein Ausstellungsbereich widmet sich ausschließlich der schlesischen Mundart. Eine Art Hauptfigur sollte dort ursprünglich das Wort sein, das den Wettbewerb für das schönste schlesische Wort gewann. Zur Erinnerung: Es war przaja ci).

Es gibt in der Ausstellung keinen Platz für sehbehinderte Menschen (keine Braille-Beschriftungen), obwohl dies ebenfalls zu den Anforderungen gehörte. Nicht berücksichtigt wurde auch die ursprünglich postulierte multisensorische Wirkung auf den Betrachter. Dieser sieht womöglich Licht aus Schlesien (soweit er seine Vorstellungskraft in Gang setzt), hört eine Kakophonie von Geräuschen und spürt die Berührung der multimedialen Drucktasten. Das ist eher karg für das 21. Jahrhundert.

Die Ausstellung ist ein allenfalls politisches korrektes Werk. Ein unechtes und zensiert. Traurig für ein Bildungs- und Zivilisationsprojekt für Oberschlesien, wie diese Ausstellung eines eigentlich werden sollte.

Leszek Jodliński (Krakau)

List czytelnika: Refleksje po wycieczce do Muzeum Śląskiego w Katowicach

Tak jak u mnie w domu

W piątek 31 lipca 2015 roku koło terenowe TSKN Bytom-Centrum po dłuższych dyskusjach na temat całokształtu nowo otwartego Muzeum Śląskiego w Katowicach zorganizowało wycieczkę do tej nowej instytucji na mapie Śląska. Zainteresowanie członków było bardzo duże, szczególnie tych z odradzających się kół mniejszości z oddziału w Bytomiu-Stolarzowicach oraz Tarnowskich Gór. Wyjazd determinował również fakt, iż muzeum za parę dni będzie już płatne. Niektórzy uczestnicy pamiętali kopalnię Katowice, jak jeszcze pracowała (przedtem Ferdynand). Pani Maria Platyn, której ojciec pracował na tej kopalni, sama mówi: „Jakby mój ojciec żył, byłby pod wielkim wrażeniem, zwiedzać wielkie dzieła sztuki w miejscu, gdzie kiedyś wydobywano węgiel i gdzie pracował". Wśród uczestników wycieczki dużym zainteresowaniem cieszył się obraz „Pomarańczarka", który jest kopią zrobioną przez autora słynnego obrazu, który zaginął podczas II wojny światowej.

Uczestnicy wycieczki na terenie Muzeum Śląskiego w Katowicach

Foto: Joachim Makowski

Najważniejszym za to elementem i głównym celem wyjazdu była wystawa poświęcona Górnemu Śląskowi, na tej wystawie element znajomy stanowiła imitacja kopalni, większość uczestników znała te elementy ze „znaczkami", „blaszkami" oraz szatnią łańcuszkową, jednak był to powrót również do wspomnień. Rozwój przemysłu był epoką, z którą nasi członkowie najbardziej się identyfikują, jest on początkiem rozwoju miast, jak i epoki rozkwitu. Wielu uczestników w chałupie śląskiej dostrzega wiele elementów z dawnych lat we własnych domach, jak pani Margot Pietrus, która mówiła: „Wszystkie elementy kuchni są identyczne z tymi, które były u mnie w domu, byfyj, naczynie do mycia, wracają wspomnienia". Podobne skojarzenia miała Krista Cebula z Rozbarku, która do dziś posiada po swojej mamie szolki wieszane na specjalnym stelażu. Plebiscyt – równie smutny, co hasła propagandy z tamtego okresu. Można je sarkastycznie odnieść do dzisiejszego Śląska – gdzie ten obiecany dobrobyt? II wojna światowa była elementem, nad którym pochylono się dłużej. Zigfrith Nawrath pamięta te czasy całkiem dobrze, pamięta z głośników przemówienia gubernatora, gdzie zawsze pojawiała się informacja, że to właśnie z jego rozkazu każde ogłoszenie było podawane, czy o nalocie, czy o wycofywaniu bądź anulowaniu alarmu ewakuacji. Wielu z nas także sklepy i niemieckie, i polskie z tego okresu są znane.

Wiele osób zapamięta tę wizytę jako powrót do wspomnień bądź unaocznienie opowieści rodziców, ale także element wojny na tle narodowościowym na tych ziemiach. Wiele osób pochylało się nad Tragedią Górnośląską, która niewątpliwie była wielką krzywdą dla ludzi tutaj mieszkających, zmierzających się z szarą codziennością przez lata wojny. Nagle stali się wrogami na pierwszym miejscu, nazywanymi agresorami, dla wielu uczestników wycieczki była to dalej nie zamknięta karta historii.

Trudną do zrozumienia, a także mało zachęcającą jest wystawa scenografii polskiej, nieestetyczna i dość mało objaśniona, a co za tym idzie – tworzy pewien zbiór dzieł zebranych z magazynu. Ostatnia część wystawy na poziomie „–2" to jakieś wycinki z gazet francuskich, amerykańskich i chińskich. Ta wystawa jest całkowicie niezrozumiała, trudno określić, o co chodzi. Może jest to parodia bądź jakaś metafora trudna do zrozumienia dla przeciętnego odbiorcy. Są numery dzieł, niestety nie jest łatwe znalezienie opisu tych eksponatów, co nie pomaga w zrozumieniu wystawy dotyczącej samego muzeum. Wygląda to tak, jakby nie było czym zagospodarować miejsca. We wrześniu zaplanowana jest specjalna wystawa, można się domyślać, że właśnie w tym miejscu będzie ona eksponowana.

Marcin Jaksik (Bytom)

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Racibórz/Monachium: 100. rocznica urodzin Herberta Hupki

Wróg niezastąpiony

Gdyby jeszcze 50 lat temu ktoś użył nazwiska Hupka w kontekście nadania tytułu zasłużonego dla jednego z polskich miast, pewnie musiałby się liczyć z końcem kariery zawodowej lub gorszymi konsekwencjami. Dziś obraz byłych szefów wypędzonych, „rewizjonistów", którymi „straszono dzieci w PRL", jest inny, także dzięki temu, co po sobie pozostawili.

– Herberta Hupkę poznałem podczas odsłonięcia odnowionego pomnika Eichendorffa w Raciborzu – wspomina były prezydent Raciborza Andrzej Markowiak. To za kadencji Markowiaka wieloletniemu posłowi CDU nadano tytuł „zasłużonego dla miasta". Markowiak zapamiętał szczególną charyzmę, jaką cechował się Hupka: – Był to człowiek niezwykle ciepły i miły. Gdy się z nim rozmawiało, czuć było pewną dozę szlachetności, wzniosłości. Miał to wszystko, jednocześnie nie będąc aroganckim. Przede wszystkim jednak był niezwykle związany ze Śląskiem.

Komunizm był systemem totalitarnym, a każdy system totalitarny potrzebuje wrogów, których można atakować, legitymując tym samym swoją konieczność „opieki" nad obywatelami.

Skąd się wzięło przywiązanie Herberta Hupki do regionu? Wbrew pozorom nie jest to takie oczywiste, gdyż Hupka w swoim życiu był prawdziwym globtroterem. Późniejszy polityk urodził się 15 sierpnia 1915 na Cejlonie. Region egzotyczny jak dla śląskiej rodziny z niemieckiego wtedy Raciborza, lecz w okresie imperializmu Cesarstwa Niemieckiego nie było rzeczą rzadką, że niemieccy intelektualiści wyruszali do „wilhelmowskich" kolonii, by tam szukać nowych impulsów w swojej karierze. Tak też było w przypadku ojca Hupki, który miał w chińskiej miejscowości Tsingtao pracować jako profesor fizyki. Wybuch pierwszej wojny światowej pokrzyżował jednak plany rodziny. Ojciec Herberta wraz z żoną – niemiecką Żydówką – zostali jako Niemcy schwytani i osadzeni w angielskim obozie dla niemieckich internowanych. Jakiś czas później rodzinę uwolniono, jednak skatowany ojciec nie przeżył podróży powrotnej, a matka jako wdowa wróciła do Raciborza, gdzie młody Hupka z przerwami na studia i na froncie (jak wielu niemieckich Ślązaków został wcielony do Wehrmachtu) żył niemal do końca drugiej wojny światowej. Jeszcze przed wkroczeniem Armii Czerwonej Hupka uciekał z ogarniętego wojną Śląska. W międzyczasie musiał uwolnić matkę z obozu, do którego dostała się ze względu na swoje żydowskie pochodzenie, także sam Hupka wielokrotnie doznawał szykan i obelg ze strony nazistów. W końcu jako 30-latkowi udało mu się dotrzeć do Bawarii, gdzie zaczął pracować jako dziennikarz, angażował się także politycznie, najpierw związał się z SPD, a potem z CDU, żył w Niemczech do momentu swojej śmierci w 2006 roku.

Foto: CDU Rheinland-Pfalz

Herbert Hupka (z lewej) wraz z kolegami politykami – Helmutem Sauerem (w środku) i Michaelem Pietschem.

W ciągu całej swojej kariery Hupka jednak nigdy nie zapomniał o swoim utraconym heimacie i ludziach, których spotkał podobny los. Liczby z lat, gdy angażował się w sprawy wypędzonych, są imponujące: 32 lata nieustannie był przewodniczącym Ziomkostwa Śląskiego, większość niemieckiego społeczeństwa także okazała mu zaufanie, wybierając go na posła do Bundestagu aż 4 kadencji. – Herbert Hupka był Ślązakiem związanym z heimatem, niemieckim patriotą i przekonanym Europejczykiem – wspominał Hupkę zaraz po jego śmierci pełnomocnik rządu niemieckiego ds. mniejszości Hartmut Koschyk i dodał: – Jak żaden inny polityk wypędzonych skorzystał z możliwości po upadku komunizmu i szukał z sąsiadami – zwłaszcza z Polską – otwartego dialogu o przeszłości.

Rzeczywiście Hupka od początku polskiej demokracji starał się nawiązywać kontakty z polskimi władzami oraz pozostałą na dawnych niemieckich terenach mniejszością niemiecką. – Pamiętam, że gdy go poznałem, ukazał mi się człowiek zupełnie inny, niż opowiadano mi o nim w szkole. Mówiono, że to jakiś straszny, zły człowiek, który chce oderwać Śląsk od Polski i przyłączyć go znów do Niemiec. Zamiast tego położył na szali całą swoją karierę i wszystkimi sposobami zorganizował niemiecką dotację na budowę oczyszczalni ścieków w polskim przecież Raciborzu, za to też nadaliśmy my tytuł zasłużonego dla miasta – mówi ciepło o Hupce Andrzej Markowiak.

Dlaczego więc mimo pozytywnego obrazu dzisiaj, w komunizmie przedstawiano posła CDU jako „złego dziadka"? – Dla mnie to proste. Komunizm był systemem totalitarnym, a każdy system totalitarny potrzebuje wrogów, których można atakować, legitymując tym samym swoją konieczność „opieki" nad obywatelami. Hupkę ze względu na jego poglądy było po prostu łatwo przedstawić jako wroga – tłumaczy Markowiak.

Faktem jest, że Herbert Hupka, jak i jego rodak Herbert Czaja, miał z dzisiejszego punktu widzenia kontrowersyjne poglądy np. na miejsce Śląska w powojennej Europie, lecz jak tłumaczy autorytet mniejszości niemieckiej Josef Gonschior: Hupka wyszedł z założenia, że skoro demokracja zadecydowała, że Śląsk ma być polski, to on się podporządkuje.

Dziś Herberta Hupkę nobilitują zarówno działacze z Niemiec, jak i Polski. Wyrazem tego jest uroczystość upamiętniająca z okazji jego 100. urodzin, która 15 sierpnia odbędzie się w Monachium. Oprócz przewodniczącego Związku Niemieckich Stowarzyszeń Bernarda Gaidy patronować jej będzie także pełnomocnik rządu Niemiec ds. mniejszości Hartmut Koschyk.

Łukasz Biły

Werbung / Reklama

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Kattowitz: Tour de Pologne in Ostoberschlesien

Minimalziel erreicht

Seit 2011 gehört die Zielankunft in Kattowitz (Katowice) zum Programm der Tour de Pologne, und auch in Zukunft soll es nach Meinung der Organisatoren dabei bleiben. Aus dem erwarteten Sieg des Sprinterstars Marcel Kittel auf der Zielgrade neben der Kattowitzer Mehrzweckarena „Spodek", wurde allerdings nichts. Dennoch konnte Kittel eine positive Bilanz nach der Polenrundfahrt ziehen.

Wie kein anderer Fahrer wurde Marcel Kittel während der gesamten Rundfahrt von der internationalen Presse umlagert.

Marcel Kittel gab seinen Fans bereitwillig Autogramme.

Nach dem Sieg am 2. September in der ersten Etappe der Tour de Pologne in Warschau waren sich alle Experten einig, dass der Star des deutsch-niederländischen Teams Giant-Alpecin auch die nächsten beiden Flachetappen mit Zieleinkünften in Dombrowa (Dąbrowa Górnicza) und Kattowitz für sich entscheiden wird. Der größte Favorit auf den Gesamtsieg war für die Experten der Lokalmatador Michał Kwiatkowski vom belgischen Radsportteam Etixx-Quick Step – der amtierende Weltmeister Kwiatkowski versprach auch seinen Fans sowohl bei den Flachetappen, als auch in den drei Bergetappen alles zu geben, um nach dem Zeitfahren in Krakau ganz oben auf dem Podest zu stehen. Während Kwiatkowski tief enttäuscht bei der Tour leer ausging, konnte Marcel Kittel zumindest seine Minimalziele erreichen, denn neben einer Etappe konnte der 27-jährige Thüringer auch das Grüne Trikot des besten Sprinters gewinnen.

Doch mindestens genauso wichtig war es unbeschadet die Polenrundfahrt, die seit 2005 zum Rennkalender der so genannten UCI Pro Tour gehört, zu überstehen. Bereits bei der ersten Etappe kam es beinahe zu einer Kollision mit dem Australier Caleb Ewan vom Orica GreenEDGE-Team, der die letzte Kurve vor der Zielgerade zu schnell anging und den Boden sogar mit seinem Knie berührte. Caleb Ewan war es auch, der beim Beschleunigen auf der Zielgerade in Dombrowa zum Sturz kam – die Folge war ein schwerer Massensturz bei Tempo von ca. 60 km/h von mehreren Dutzend Fahrern. Kittel selbst touchierte den gestürzten Australier, kam aber nicht zu Fall.

Die Saison 2011 war mit 17 Siegen Marcel Kittels die erfolgreichste Saison eines Neuprofis in der Geschichte des Radsports.

Etappengewinner wurde der Italiener Matteo Pelluchi vom schweizerischen Rennstall IAM Cycling, der allerdings beim Beschleunigen Kittel bedrängte. Alle Proteste des zweitplazierten Kittel halfen nichts und die Rennkommission entschied nach kurzer Untersuchung, dass Matteo nicht distanziert wird.

In Kattowitz triumphierte erneut Pelluchi und Kittel fuhr auf einen enttäuschenden siebten Platz über die Ziellinie. Der Sprinterstar aus Thüringen bekam auf den letzten Kilometern zu wenig Unterstützung von seinen Teamkollegen, die durch den Massensturz am Vortag stark gebeutelt waren, und war zum Schluss auf sich alleine gestellt. Auch die Verfolgung der Ausreißergruppe hatte zu viel Kraft gekostet. Sicherlich haben die beiden Beinahestürze bei den ersten beiden Etappen geboten, mehr auf Sicherheit zu fahren, schließlich stehen noch wichtige Rennen auf dem Terminkalender in diesem Jahr, vor allem die Spanienrundfahrt Vuelta a España und die Weltmeisterschaft in Richmond in den USA. Für Kittel, der bereits die Tour de France wegen einer Virusinfektion auslassen musste, wäre das ein weiterer großer Rückschlag in diesem Jahr.

Der immer freundlich aufgelegte Marcel Kittel gab auch in Kattowitz bereitwillig seinen Fans Autogramme und stand der Presse Rede und Antwort – für ein Sonderinterview stand er zwar nicht zur Verfügung, über den Rennausgang unter dem Spodek schreibt Kittel auf seiner Internetseite: „Selbst das eigens aufgelegte 55er-Kettenblatt hat heute nicht mehr gereicht, um in diesem 80-km/h-Bergabsprint noch um den Sieg mitsprinten zu können. Da hätte ich schon 100 km/h fahren müssen, um die fehlenden Meter gutzumachen. Meine Position war einfach zu schlecht, nachdem ich mein Team heute kurz vor Schluss verloren hatte. Ich habe noch versucht, mich allein nach vorn zu arbeiten, war aber am Ende noch zu weit hinten. Die Sprints hier sind sehr speziell. Da muss einfach alles passen. Und nachdem mich gestern der Sturz im Finale ausgebremst hatte, hat heute unser Timing nicht gepasst."

Zum Sieger der diesjährigen Tour de Pologne wurde übrigens der 26-jährige Baske Jon Izagirre Insausti vom spanischen Movistar Team. Mit dem Gewinn einer Etappe der Polenrundfahrt und des Grünen Trikots konnte Marcel Kittel

Das Peloton unter dem Kattowitzer Spodek

Fotos: Johannes Rasim

zumindest Schadensbegrenzung betreiben. In der laufenden Saison wird es für Kittel schwer, an sein erfolgreichstes Jahr 2011 anzuknüpfen. Damals konnte Kittel insgesamt 17 Siege feiern. Alleine bei der Polenrundfahrt, die Ende Juli/Anfang August stattfand, gelangen ihm vier Etappensiege. Die Saison 2011 war somit die erfolgreichste Saison eines Neuprofis in der Geschichte des Radsports. Zwei Zieleinkünfte bei der Tour de Pologne 2011 gab es übrigens in Oberschlesien, und zwar in Kattowitz und in Teschen (Cieszyn). Nach Aussage des Direktors der Polenrundfahrt Czesław Lang, wird es bei nur einer Zielankunft in Kattowitz, sowie Bergetappen in der Hohen Tatra bleiben. Die Wiederaufnahme des Hirschberger Tals in den Streckenverlauf der Polenrundfahrt ist zumindest für das kommende Jahr nicht vorgesehen. Noch in den Jahren 2003 bis 2005 war Krummhübel (Karpacz) Zielort dreier Etappen der Rundfahrt. Im Jahre 2012 wurden sogar vier der sieben Etappen in Schlesien ausgetragen: Zu den einzelnen Stationen gehörten damals Krummhübel, Hirschberg (Jelenia Góra), Waldenburg (Wałbrzych), Oppeln (Opole), Kędzierzyn-Koźle (Kandrzin-Cosel), Teschen und Kattowitz.

Johannes Rasim

Breslau: 5. Kulturfestival der Deutschen Minderheit – Countdown Teil 2

Die Prise Spritzigkeit

Noch vor einigen Jahren sagte der ehemalige SKGD-Chef Norbert Rasch schmunzelnd zu einigen Jugendlichen, dass „Deutsch für sie sexy sein muss!". Er selbst hätte wohl nicht gedacht, dass sein Tipp heute in wortgetreuer Art umgesetzt wird, denn die jungen Sängerinnen des 5. Kulturfestivals zeigen nicht nur Talent, sondern sind auch etwas fürs Auge.

Nur ein Blick auf das Programm des kommenden Kulturfestivals reicht und schon fällt die Anwesenheit junger, künstlerisch aufstrebender Mädels auf. Ein Beispiel sind Maria Honka und Karolina Trela. Unter der Bezeichnung „Dirndl Duo" werden beide nicht nur ihre Stimme in Szene setzten, sondern auch auf bayrische Art und Weise schlesischen Frauencharme versprühen. Abgesehen davon haben die Beiden auch etwas anderes gemeinsam – sie sind Absolventinnen der Moderatorenschulung, die im vorigen Jahr von der SKGD in der Woiwodschaft Oppeln veranstaltet wurde. Was als Experiment begann, wurde zum absoluten Erfolgsprojekt der letzten Jahre – zwölf junge Frauen wurden dabei nicht nur im Hinblick auf Moderationstechniken geschult, sondern lernten auch, wie man das Publikum mit Energie und Wortgewandtheit

„Wenn es kein Lampenfieber gibt, dann ist etwas nicht in Ordnung. Stress gibt es immer, ob kleines oder großes Publikum, doch das ist gut so. Stress treibt dazu an, das Beste zu geben was man hat."

mitreisen kann. Das Ergebnis: Innerhalb der vergangenen Monate dieses Jahres wurden die Absolventinnen zur zahlreichen Festen, Konzerten und Veranstaltungen eingeladen. Singen, Tanzen,

Jung, lächelnd, selbstbewusst – Karolina Trela beim Dirndl-Auftritt

Foto: Privat

Scherze machen – die jugendliche Art der Moderatorinnen gefällt den DFK, die dann später von „fajne dziołchy" (tolle Mädels) sprechen und zu weiteren Engagements einladen.

Doch das Kulturfestival in der Jahrhunderthalle ist ein anderes Kaliber,

Auch Maria Honka bringt viel Bühnenerfahrung mit

Foto: Privat

als die bisherigen Veranstaltungen. Bis zu 8.000 Teilnehmer erwarten die Veranstalter in Breslau am 26. September. Bei so vielen Augen kann es selbst gestandenen Profis schwindlig werden. Auch dem Dirndl Duo? „Klar!" – sagt Karolina Trela, fügt aber gleich hinzu – „aber schon bei der Schulung haben wir gelernt, wenn es kein Lampenfieber gibt, ist etwas nicht in Ordnung. Stress gibt es immer, ob kleines oder großes Publikum, doch das ist gut so. Stress treibt dazu an, das Beste zu geben, was man hat." Eine These, die auch ihre Gesangspartnerin Maria Honka bestätigt. Das Lied, dass beide präsentieren werden – „Männer wollen nur dein Bestes" – passt ebenfalls dazu.

Woher die Sympathie für bayrische Trachten kommt, kann sich das Duo auch nicht genau erklären. Aber man sieht darin einfach gut aus, egal welche Figur man hat und in welchem Alter man ist – sagen beide Sängerinnen über ihr Hobby, das mit dem Beifall des Publikums immer bestätigt wird.

Unter den erfahrenen Chören, Tanzgruppen und Orchestern sind die Absolventinnen der Moderatorenschulung, zu denen auch Jungstar Zuzanna Herud zählt, die Prise Spritzigkeit, die dem Kulturfestival noch mehr Power geben sollte. Allein um sich zu überzeugen, wie sexy Deutsch für Jugendliche geworden ist, schon das ist ein Besuch beim Kulturfestival wert.

Łukasz Biły

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Kamień Śląski: Święto patronalne ku czci św. Jacka

Światło ze Śląska

W weekend 15–16 sierpnia do Kamienia Śląskiego zjadą czciciele urodzonego w 1183 roku w Kamieniu Śląskim św. Jacka (Hyazinth von Polen) – dominikanina, kaznodziei i misjonarza.

Sobotnie nieszpory ku czci św. Jacka w kościele parafialnym rozpoczną uroczystości odpustowe. W procesji z relikwiami św. Jacka na plac przed sanktuarium wierni dadzą wyraz przywiązania do wielowiekowej tradycji, a msza św. pontyfikalna w intencji księży biskupów Jana Bagińskiego i Gerarda Kusza z okazji ich 30. rocznicy sakry biskupiej z udziałem biskupów metropolii górnośląskiej uświetni uroczystości odpustowe.

W niedzielę na placu przed sanktuarium św. Jacka odbędzie się msza św. odpustowa, której tradycyjnie przewodniczyć będzie arcybiskup Alfons Nossol. O oprawę muzyczną zadba chór z parafii Bożego Ciała z Jabłonkowa (Jablunkov, Jablunkau) w Beskidach (Republika Czeska). O godz. 15:00 w kościele parafialnym odbędą się nieszpory.

Św. Jacek oddany był pracy misyjnej, mniej czasu niż współbracia miał poświęcać na studia, a więcej na obcowanie z ludźmi.

Święty Jacek zwany jest Apostołem Ludów Słowiańskich, Apostołem Północy i Światłem ze Śląska. Ewangelizował mieszkańców Moraw, Czech, Polski, Rusi Karyntii i Prus. Wspólnie z braćmi zakonnikami Zakonu Kaznodziejskiego zakładał klasztory we Friesach (Karyntia), Pradze, Wrocławiu, Kamieniu Śląskim, Gdańsku, na Rusi i w Krakowie (gdzie spędził ostatnie lata życia).

Św. Jacek szczególną cześć oddawał Matce Bożej. Świętym został ogłoszony przez papieża Klemensa VIII w 1594 roku. Jest głównym patronem archidiecezji katowickiej i diecezji opolskiej, Śląska, polskiej prowincji Zakonu Kaznodziejskiego oraz Wołynia.

kan

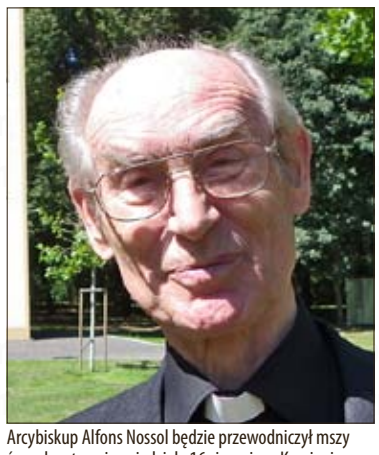

Arcybiskup Alfons Nossol będzie przewodniczył mszy św. odpustowej w niedzielę 16 sierpnia w Kamieniu Śląskim. Foto: Klaudia Kandzia

Altötting: Wallfahrt der Oberschlesier

Oberschlesien lebt

Ende Juli pilgerten Oberschlesier aus ganz Bayern und darüber hinaus nach Altötting und nahmen an der Sankt-Anna-Wallfahrt teil. Es war die 62. Wallfahrt nach Kriegsende.

Oberschlesier aus der Bundesrepublik bekunden ihren Glauben und ihre Traditionen. Foto: Leo Daniel

Dem feierlichen Gottesdienst am Samstag, dem 25. Juli, mit oberschlesischen Geistlichen schloss sich nach Einbruch der Dunkelheit eine eindrucksvolle Lichterprozession mit Gesängen und Gebeten auf dem Kapellplatz rund um die Gnadenkapelle an.

Am Sonntag, 26. Juli, zelebrierte Prälat Wolfgang Globisch aus Oppeln, der ehemalige Seelsorger der deutschen Minderheit, heute im Ruhestand, mit weiteren Geistlichen das feierliche Hochamt in der Sankt-Anna-Basilika. Den Einzug der Geistlichkeit begleiteten zahlreiche Fahnen- und Trachtenabordnungen mit auffallend vielen jüngeren Gläubigen, darunter eine Kinder- und Jugendgruppe in Tracht aus Gütersloh in Westfalen. Auch den Altardienst übernahmen jugendliche Trachtenträger.

In seiner Predigt ging Prälat Globisch auf die Kriegs- und Nachkriegsereignisse vor 70 Jahren ein, aber auch auf die Öffnung des Ostblocks vor 25 Jahren und die dadurch wieder möglichen deutschen Wallfahrten zum heimischen Sankt Annaberg. Der Prediger ermahnte zur Versöhnung und zum Dank an Gott für das Gute.

Am Nachmittag beschloss eine Andacht in der Stiftskirche mit heimatlichen Gesängen die Wallfahrtstage. „Es ist eine Demonstration, die zeigt: Oberschlesien lebt!“, so Prälat Globisch.

Christa Berndt/kan

Pfarrer Gerd Koser, Oppeln

Wort zum Sonntag

Zwanzigster Sonntag im Jahreskres B 16.08.15

1. Lesung: *Spr 9,1-6*
2. Lesung: *Eph 5,12-20*
Evangelium: *Joh 6,51-58 Garantie für ewiges Leben*

In seiner Schrift „Jedem ist der Weg gewiesen“ stellt der Heilige Maximilian Kolbe, dessen Gedenktag wir am Freitag, dem Tag vor Maria Himmelfahrt, gefeiert haben, fest: „Es gibt keinen Menschen unter der Sonne, der nicht das Glück sucht (…) Auch sind wir Menschen größer gebaut, als dass wir uns mit erlesenen Speisen und Getränken zufrieden geben könnten. Jeder Mensch hungert nach mehr, letztlich danach, anerkannt und geliebt zu werden.“ Jesus weiß um diese Sehnsucht und kommt ihr entgegen, wenn er nach der Brotvermehrung in der Synagoge von Kafarnaum seine so genannte „große Brotrede“ hält, aus der das Evangelium des Sonntags genommen ist, und das mit dem gleichen Vers beginnt, mit dem es am letzten Sonntag endete: „Ich bin das lebendige Brot, das von Himmel gekommen ist. Wer von diesem Brot isst, wird in Ewigkeit leben. Das Brot, das ich geben werde ist mein Fleisch, ich gebe es hin für das Leben der Welt“ (Joh 6,51).

„Ewiges Leben“, wie es der Evangelist Johannes versteht, meint nicht nur das Leben nach dem Tod; es ist uns hier und jetzt schon geschenkt. Die Verheißungen, von denen das Evangelium spricht, lenken unseren Blick aber auch auf die Ewigkeit. Ihnen zu folge bekommt der Gläubige, der in der Kommunion den Leib und das Blut Christi empfängt, die wirkliche Hoffnung auf das Leben nach dem Tod, auf das ewige Leben. In seinem Apostolischen Schreiben „Sacramentum caritatis“, vom 22.2.2007, weist Papst Benedikt XVI. auf diese Glaubensüberzeugung hin, wenn er in Nr. 32 unter die Überschrift „Das Gebet für die Verstorbenen“ schreibt: „Die Eucharistiefeier, in der wir den Tod des Herrn verkünden, seine Auferstehung preisen und auf seine Wiederkunft warten, ist ein Unterpfand der künftigen Herrlichkeit, in der auch unser Leib verherrlicht wird. Indem wir das Gedächtnis unseres Herrn feiern, stärkt sich in uns die Hoffnung auf die Auferstehung des Fleisches und auf die Möglichkeit, denjenigen wieder von Angesicht zu Angesicht zu begegnen, die uns im Zeichen des Glaubens vorangegangen sind (…) wir werden unterstützt auf unserem Weg und getröstet in der Hoffnung auf die Herrlichkeit.“ Schon im 2. Jahrhundert n. Chr. nennt der Heilige Ignatius von Alexandrien die Eucharistie „Arznei der Unsterblichkeit, Gegengift, damit man nicht stirbt, sondern lebt in Jesus Christus immerdar“. Durch den Empfang des Leibes und Blutes Christi, den wir auch „Kommunion“ nennen, entsteht eine Lebensgemeinschaft mit unserem Herrn, denn Jesus sagt: „Wer mein Fleisch isst und mein Blut trinkt, der bleibt in mir und ich bleibe in ihm“ (Vers 56). Und dann bringt Jesus noch seinen Vater ins Spiel, denn es heißt: „Wie mich der lebendige Vater gesandt hat und wie ich durch den Vater lebe, wird jeder, der mich isst, durch mich leben” (Vers 57).

Die Eucharistiefeier ist ein Unterpfand der künftigen Herrlichkeit, in der auch unser Leib verherrlicht wird.

Durch die Kommunion entsteht Gemeinschaft mit dem Vater und dem Sohn und den Kommunizierenden. Dies muss auch Auswirkungen haben auf das Zusammenleben im Alltag, in Familie, Gesellschaft und Kirche. ❑

KRONIKA PARAFIALNA

Piekary Śląskie: 14 sierpnia Piekary przeniosą się do roku 1925. Duszpasterze w przygotowaniu uroczystości 90. rocznicy koronacji obrazu Matki Boskiej Piekarskiej sięgną do zapomnianych tradycji. I tak po nieszporach maryjnych w bazylice rozpoczną się obchody zaśnięcia i pogrzebu Najświętszej Maryi Panny. Po przygotowaniu figury Matki Bożej do pogrzebu wierni wyruszą na ścieżki różańcowe. Obchody zakończą się przy grobie Maryi. W parafialnych księgach zachował się dokładny opis tych procesji. Znane są także tematy kazań wygłoszonych w czasie ich trwania, podczas uroczystości koronacyjnych w sierpniu 1925 roku. W bazylice o godz. 18.00 eucharystią pod przewodnictwem bpa Marka Szkudły rozpoczną się uroczystości Wniebowzięcia NMP. O godz. 19.15 będzie miał miejsce koncert 90-lecia, a po nim o 21.00 Apel Maryjny i zasłonięcie Cudownego Obrazu.

Kirchweihfest im Banat: Die Rumäniendeutschen aus der Temeswarer Gemeinde Nitzkydorf (Nițchidorf) feierten am 4. August ihr 230-jähriges Bestehen. Ein Symposium, Rundtischgespräche sowie ein Totengedenken fanden aus diesem Anlass statt. Traditionell wurde auch das Kirchweihfest nach alter Dorftradition gefeiert. Mit dabei waren mehr als hundert Gäste aus dem In– und Ausland. Weltbekannt wurde die Ortschaft 2009, als die in Nitzkydorf geborene Herta Müller den Nobelpreis für Literatur bekam. Sie beschrieb ihr Heimatdorf in ihrem ersten Buch „Niederungen“.

250 lat kościoła Księżnej Zofii w Pokoju: 15 maja 1765 roku uroczyście położono kamień węgielny pod budowę

Foto: Klaudia Kandzia

kościoła ewangelickiego w Pokoju (Carlsruhe). 8 sierpnia 1775 roku, czyli 240 lat temu, poświęcono kościół Księżnej Zofii. 8 sierpnia odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem zwierzchnika Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, ks. bpa Jerzego Samca, oraz zwierzchnika diecezji katowickiej, ks. bpa Mariana Niemca. Po nabożeństwie odbył się festyn świąteczny na placu kościelnym. W programie znalazła się rekonstrukcja przekazania dokumentu pozwalającego na budowę kościoła z 1765 roku, a także koncerty chóru Gloria ze Skoczowa oraz Orkiestry Dętej Diecezji Cieszyńskiej.

Glatz: Ein voll beladener LKW mit einem Elektrorollstuhl, weiteren Rollstühlen, Rollatoren, Hygieneartikel, Toilettenstühlen, Pflegebetten traf Ende Juli beim DFK Glatz ein. Es ist eine Spende des Malteser-Hilfsdienstes aus Telgte (Münsterland). Die Güter kommen nicht nur DFK-Mitgliedern in der Glatzer Umgebung zu Gute, sondern werden auch an umliegende Kinderheime, Altenheime und Krankenhäuser verteilt.

Odszedł ksiądz: 6 sierpnia zmarł śp. ks. radca Józef Rugor, emerytowany proboszcz parafii pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Opolu-Nowej Wsi Królewskiej. Eksportacja odbyła się 9 sierpnia, pogrzeb 10 sierpnia w kościele parafialnym w Nowej Wsi Królewskiej. Śp. ks. Rugor urodził się 22 marca 1930 r. w Gierałtowicach (Gieraltowitz) k. Rybnika. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1955 r. Był dziekanem i radcą duchownym, pracował też jako sędzia w sądzie duchownym przy Kurii Biskupiej w Opolu.

kan

Werbung / Reklama

Mit großer Trauer erfüllt uns die Nachricht vom Tode von

Krystyna Helbin

Sie war langjährige Bürgermeisterin der Gemeinde Groß Neukirch.

Unser tiefes Beileid und Mitgefühl gilt der Familie und den Verwandten.

Rafał Bartek, Vorsitzender der SKGD mit dem Vorstand

8207

Pokoje i restauracja Stary Młyn zaprasza

Stary Młyn
Strzelce Opolskie, ul. Mickiewicza 19
tel. 725 552 700, 77 550 00 03
recepcja@noclegstrzelce.eu

Stary Młyn to pokoje z restauracją i salami bankietowymi, gdzie nowoczesność miesza się z przeszłością. Oferujemy przyjazną i rodzinną atmosferę.

Młyn posiada 19 pokoi, w tym 3 apartamenty, plac zabaw, pole do gry w minigolfa oraz saunę. W ogrodzie dostępny jest duży taras. Budynek sąsiaduje z parkiem miejskim.

8186

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Allenstein: Ausstellung zeigt die Arbeiten der Glashütte am Gelguhner See im 19. Jahrhundert

Gläserne Schätze aus den Wäldern reisen in die Welt

Die Glashütte am Gelguhner See (Jezioro Jełguńskie) in den Wäldern südlich von Allenstein (Olsztyn) belieferte im 19. Jahrhundert Kunden bis nach Warschau und Königsberg. Unter dem Titel „Die Glashütte in Gelguhnen" (Huta szkła w Jełguniu) zeigt jetzt eine Ausstellung im Museum der Moderne (Muzeum Nowoczesności) in Allenstein die Arbeit des Glasmachens.

Exponate der Ausstellung: Eine sogenannte Zeitkapsel mit Flasche und Inhalt, ein alter Kupferstich zeigt die Kleidung der Arbeiter und alte Karaffen aus der Glashütte.

Fotos: Uwe Hahnkamp

Die erste nachgewiesene Existenz einer Glashütte bei Allenstein ist 1782 dokumentiert. Dieser Betrieb lag nach der Karte von Friedrich Leopold von Schrötter noch am Lansker See (Jezioro Łańskie), wurde aber in der Folgezeit nach Gelguhnen (Jełguń) verlagert. Beide Orte befinden sich mitten im Wald, und das aus gutem Grund, erklärt Rafał Bętkowski vom Museum der Moderne, der die Ausstellung gestaltet hat: „Zur Herstellung von Glas benötigt man viel Holz. Vor allem in Form von Holzasche, das heißt Kaliumkarbonat, als Zusatz zur Glasmasse, aber natürlich auch zum Heizen der Öfen." Bei Arbeiten in Hitze, Rauch und Schmutz in den niedrigen Gebäuden musste auch die Kleidung dementsprechend gewählt sein. „Wir haben dazu einen Kupferstich aus dem 19. Jahrhundert", sagt Rafał Bętkowski, „die Glasbläser waren barfuß, trugen aber einen Hut, damit ihnen der Ruß nicht auf den Kopf fiel." Und sie hatten ein besonderes Element an ihrer Kleidung: „An der Hose angenäht waren Bretter, auf denen sie die heißen Blasrohre aufstützen konnten."

Produziert wurden Glaserzeugnisse in mannigfaltigen Farbnuancen, wie in der Ausstellung gezeigte Fragmente beweisen. Eine grüne Flasche mit der Prägung „Elbinger Min. Wasser Anstalt" zeigt die typische Form eine Flasche für Mineralwasser, einige kleinere weiße Karaffen tragen sandgestrahlt den Namen Goerke. „Das waren Pfandflaschen des Pächters der Wirtschaft auf dem Gebiet der Hütte in Gelguhnen", weiß Rafał Bętkowski, „die Litermarkierungen darauf zeugen davon, dass sie nach 1872 entstanden, als das metrische System eingeführt wurde." Direkter lässt sich die Geschichte bei so genannten Zeitkapseln bestimmen. Bei einem wichtigen Ereignis wie dem Bau oder der Renovierung eines Gebäudes werden darin Dokumente, Photographien und Münzen eingeschlossen. Eine solche Kapsel aus Anlass der Renovierung des Turms der Jakobskirche in Allenstein 1866 bis 67 enthielt in einer Hülse aus Kupfer eine versiegelte Flasche aus Gelguhnen, in der drei Dokumente zum Ereignis waren. Vier darin gefundene kleine Münzen zeigen, wie arm Allenstein damals war. Die zwei beiliegenden Photos hingegen sind eine Rarität: die ältesten von einem Fotografen signierten Allensteiner Bilder. Das Ausstellungsstück wurde von Prälat Andrzej Lesiński von der Sankt-Jakobs-Gemeinde zur Verfügung gestellt.

„Die Glasbläser waren barfuß, trugen aber einen Hut, damit ihnen der Ruß nicht auf den Kopf fiel."

Glas in unterschiedlicher Qualität zu verschiedenen Zwecken, sogar auf Bestellung, wie die Besitzer, zwei Kaufleute aus Elbing, annoncierten – die Glashütte in Gelguhnen war ein bekannter Betrieb. „Ihre Erzeugnisse gingen bis nach Königsberg, Thorn und Warschau. Wir vermuten sogar, dass ein Teil der nach Elbing beförderten Produktion auf dem Seeweg nach England exportiert wurde", berichtet Rafał Bętkowski. Trotzdem stellte sie Mitte der 70er- Jahre des 19. Jahrhunderts ihren Betrieb ein. Grund waren der Ablauf der Pacht und technische Änderungen. Für die örtliche Bevölkerung war die Schließung der Hütte ein schwerer Schlag. Das Allensteiner Kreisblatt schrieb in einem in der Ausstellung gezeigten Artikel vom 29.12.1875: „Hierdurch verliert eine große Anzahl von in Gelguhnen selbst und in den umliegenden Dörfern wohnhafter Arbeiter ihre regelmäßige tägliche Beschäftigung."

Der Pächter der Wirtschaft Goerke führte seinen Betrieb, in dem Holzversteigerungen und Forstgerichte stattfanden, weiter. Ab den 30er-Jahren des 20. Jahrhunderts dienten die Gebäude als Wohnungen für Forstarbeiter, nach dem Zweiten Weltkrieg als Hegerhütten. Heute ist dort nur noch Wald.

Uwe Hahnkamp

Die Ausstellung über die Glashütte am Gelguhner See ist noch bis September im Museum der Moderne (Muzeum Nowoczesności) in Allenstein, ul. Knosały 3 B, zu sehen. Das Museum ist montags bis donnerstags von 11 bis 18 Uhr geöffnet, samstags und sonntags von 11 bis 19 Uhr. Freitags ist geschlossen. Mehr Informationen gibt es auf der Internetseite www.tartak.mok.olsztyn.pl.

Ostróda: Walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze

Zarząd mocno odmłodzony

11 lipca minęła 4-letnia kadencja zarządu Ostródzkiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej „Jodły". Z tej okazji odbyły się w nim wybory władz.

Goście z Zielonej Góry zaprezentowali swój talent muzyczny

Foto: Lech Kryszałowicz

W zebraniu uczestniczyło 26 delegatów. Wybrali nowy zarząd i nową komisję rewizyjną. Nowym przewodniczącym został „stary", czyli Henryk Hoch, sprawujący tę funkcję od 1996 r. Zastępcą przewodniczącego został Wiesław Küchmeister (nowy członek zarządu). Na sekretarza po raz kolejny wybrano Annę Piątkowską, kierowniczkę zespołu „Jodły". Skarbnikiem ponownie jest Ingrid Lipka. Pozostali członkowie zarządu to: Ewa Ziejewska, Andrzej Nowosielski i Andrzej Jarząbek – nowi. Komisję rewizyjną tworzą: Anna Urbańska, Tomasz Lipka i Maria Czajkowska.

– W skład zarządu weszło kilka nowych, młodych osób, które bardzo obniżyły średnią wieku zarządu. Bardzo się z tego cieszę, bo liczę na to, że wniosą ze sobą nowe pomysły i aktywność w działaniu. Plany na najbliższą kadencję? Na pewno będziemy kontynuować to, co dobre i pożyteczne i sprawdziło się do tej pory – festiwale i ścisłą współpracę z samorządami Ostródy i w powiecie oraz ze wspólnotą byłych mieszkańców. Będziemy się także przygotowywać do jubileuszu 25-lecia, który będziemy świętować w 2016 roku. Co jeszcze? Liczę na to, że zarząd w odnowionym i odmłodzonym składzie wypracuje nowe propozycje – podsumowuje wybory Henryk Hoch, przewodniczący „Jodeł".

Po wyborach delegaci wysłuchali koncertu w wykonaniu członków zarządu Zielonogórskiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej, którzy w grupie 10 osób przyjechali do Ostródy w odwiedziny. Na czele trzyosobowego zespołu stał Bolesław Bernaczek, przewodniczący stowarzyszenia, który grał na gitarze i śpiewał pieśni. Jakie? Klasyczne, ale także ludowe z okolic Zielonej Góry. Koncert trwał 30 minut i bardzo się wszystkim podobał.

Stowarzyszenie „Jodły" jest jedną z większych i aktywniejszych organizacji mniejszości niemieckiej.

Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej „Jodły" liczy 650 członków. Działa na terenie Ostródy i historycznego powiatu ostródzkiego. Należy do większych i aktywniejszych organizacji na Warmii i Mazurach. Znane jest z organizacji festiwali piosenki niemieckiej, organizacji festynów letnich, zespołu wokalno-tanecznego „Jodły" i grupy dziecięcej. Wraz ze wspólnotą byłych mieszkańców powiatu ostródzkiego z Osterode w Górach Harcu aktywnie działa na terenie powiatu ostródzkiego w sprawie zachowania dziedzictwa kulturowego Prus Wschodnich, szczególnie zabytków. Wspiera także dom dla bezdomnych w Marwałdzie i program partnerstwa miast Ostródy i Osterode. Dlatego Dom Niemiecki w Ostródzie – siedziba stowarzyszenia – jest nieustannie wypełniony. Odbywają się w nim spotkania, odczyty, warsztaty, przebywają goście.

lek

Deep: Festival „Plötzlich am Meer"

Wald, Strand und Tanz

Das kleine Fischerdorf Deep (Mrzeżyno) an der Küste Westpommerns hat schon immer Künstler angezogen. Der deutsch-amerikanische Maler Lyonel Feininger schuf in seinen Sommerferien hier an der Ostsee einige bekannte Werke der Klassischen Moderne.

Künstlerisch wird es auch am Wochenende vom 21. bis 23. August. Dann erschafft ein deutsch-polnisches Team von Festival-Enthusiasten eine kleine Welt für Liebhaber Elektronischer Musik. Seit Wochen hämmert, sägt und bastelt das Team an Arealen, Bühnen und dem Campingplatz. Alles künstlerisch gestaltet und mit Liebe zum Detail. Das Festival „Plötzlich am Meer" (Nagle nad Morzem) braucht keine internationalen Headliner, der Ruf eilt der Veranstaltung in besagten Festivalkreisen bereits voraus. Vor drei Jahren fand das Festival noch unter dem Namen „Plötzlich am Bodden" auf der Insel Usedom statt.

Seit 2013 bieten der feine Sandstrand und die Kieferwälder den Tanzfreudigen eine Bühne. Dutzende DJ aus Deutschland und Polen geben sich auf kreativ gestalteten Bühnen ein Stelldichein, mit dabei sind unter anderem die Band Rebeka aus Posen (Poznań) oder das Hamburger Duo Kollektiv Turmstrasse. Die Liste der Auftretenden ist lang und am besten zu finden auf der zweisprachigen Internetseite 2015.ploetzlich.net.

jp

Buch: Über Frauen in Familien der Hohenzollern

Herrscherinnen und Heldinnen

Kaum eine Dynastie hat die Geschicke Preußens so geprägt wie die Familie der Hohenzollern. Unter ihrer Ägide wurde aus dem Landstrich ein aufstrebendes Königreich. Die Lorbeeren und den Ruhm strichen meist die Männer ein. Doch gerade um den Einfluss der Frauen geht es in dem Buch „Anmut im märkischen Sand: Die Frauen der Hohenzollern".

Foto: Aufbau Verlag

Die Autorin ist Christine von Brühl, Tochter des in Königsberg (Kaliningrad) geborenen deutschen Diplomaten Dietrich Graf von Brühl. Die Autorin und Journalistin von Brühl porträtiert in ihrem Buch 16 Frauen aus Hohenzollern-Familien, die als Zugereiste und Eingeheiratete neue Impulse brachten. Es werden unter anderem Augusta von Sachsen-Weimar-Eisenach, die 1871 bei der Gründung des Deutschen Reiches mit Wilhelm I. den Kaiserthron bestieg, oder auch das tragische Schicksal der verstoßenen Elisabeth Christine Ulrike von Braunschweig-Wolfenbüttel erzählt.

„Anmut im märkischen Sand. Die Frauen der Hohenzollern." Aufbau Verlag Berlin 2015, ISBN 3-351-03597-7, 22,95 Euro

jp

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Neisse: Feierlichkeiten zum 175. Geburtsag Johannes Hellmanns

Keiner brennt für Hellmann

Die Euphorie der vergangenen Jahre nach der Wiederentdeckung des „Vaters der Schlesischen Feuerwehren" scheint verflogen zu sein, denn gerade einmal zwei Dutzend Interessierte fanden sich am vergangenen Samstag auf dem Jerusalemer Friedhof in Neisse ein, um Johannes Hellmann zu seinem 175. Geburtstag die Ehre zu erweisen.

Der stellvertretende Marschall der Woiwodschaft Oppeln, Roman Kolek (rechts unten), und Krzysztof Wysdak, stellvertretender Vorsitzender der Freiwilligen Feuerwehren im Kreis Oppeln, bei der Kranzniederlegung an Hellmanns Grab.

Bettina Hellmann (rechts im Vordergrund) mit Maria Rock, die das Grab Eichendorffs und Hellmanns pflegt.

Stanisław Kuszła (rechts) bedankte sich bei Pfarrer Dr. Piotr Mazur mit einer Figur des Heiligen Florian für seine Seelsorgerarbeit bei der Neisser Feuerwehr.

Im Gespräch vor der Heiligen Messe, von links: Gerd Schrammen, Bettina und Peter Hellmann sowie Hans-Albrecht Bittner (Freiwillige Feuerwehr in Görlitz)

Fotos: Johannes Rasim

„Es ist schon sehr enttäuschend, dass Johannes Hellmann heute so wenig wahrgenommen wird", stellte Helmut Polewka von der Freiwilligen Feuerwehr in Roswadze (Rozwadza) fest. „Die schwache Resonanz bei den heutigen Feierlichkeiten ist sicherlich darauf zurückzuführen, dass die Veranstalter keine Werbung in der Regionalpresse betrieben haben, andererseits ist das auch das Spiegelbild der mangelhaften Zusammenarbeit zwischen den Vorständen der Feuerwehren auf Woiwodschafts- und Kreisebene einerseits und den Feuerwehren auf Gemeindeebene, beziehungsweise in den jeweiligen Ortschaften. Bezeichnend ist auch, dass wir von der Historischen Kommission der Freiwilligen Feuerwehren in der Woiwodschaft Oppeln (Komisija historyczna przy zarządzie wojewódzkim Zwiazku Ochotniczej Straży Pożarnej w Opolu), über die wir vor zwei Jahren beim Oppelner Feuerwehrverband angefragt haben, wie viele alte Feuerwehrgeräte in der Woiwodschaft Oppeln noch vorhanden sind, bis heute nur eine Rückmeldung aus Groß Strehlitz (Strzelce Opolskie) erhalten haben."

„Das tut sehr weh, dass so wenige Feuerwehrmänner heute nach Neisse gekommen sind. Es ist bedauerlich, dass die Strukturen der Deutschen Minderheit keinen Lokalpatriotismus zeigen. Warum kann zum Beispiel die Gemeinde Guttentag (Dobrodzień) oder Groß Stehlitz keine offizielle Abordnung nach Neisse schicken?", fragte verbittert Rudolf Hyla aus Schemrowitz (Szemrowice), der Wiederentdecker Hellmanns. Hoch erfreut zeigte er sich dagegen über die Besucher aus Deutschland, denn neben dem Referenten Gerd Schrammen vom Deutschen Feuerwehr-Museum in Fulda und einer Abordnung von der Freiwilligen Feuerwehr aus Görlitz kamen auch Verwandte des Geehrten, Peter Hellmann und seine Frau Bettina.

Das vor fünf Jahren groß angelegte Projekt „Johannes Hellmann – Vor dem Vergessen bewahren" zeigte zunächst seine Wirkung: Vorangetrieben durch das Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit (HDPZ) fanden wissenschaftliche Konferenzen in Oppeln und Neisse statt. Zu Feierlichkeiten im Rahmen der Umbettung der sterblichen Überreste Hellmanns kamen zahlreiche Abordnungen, unter anderem aus seinem Geburtsort Zauditz (Sudice, Tschechische Republik) südlich von Ratibor und aus Gleiwitz (Gliwice), wo Hellmann seine Karriere begann. Auf meine Anfrage, ob die Gleiwitzer Berufsfeuerwehr eine Abordnung am 8. August nach Neisse entsenden werde, bekam ich nur eine zögerliche Antwort. Nach einer kurzen Internetrecherche hieß es lediglich, dass Johannes Hellman zweifellos eine sehr interessante Persönlichkeit sei, allerdings in erster Linie für die Oppelner Region und nur für die Freiwilligen Feuerwehren von Bedeutung. Beim Gleiwitzer Landratsamt hingegen sei die Person Johannes Hellmann durchaus bekannt, allerdings habe hier niemand etwas von einer Konferenz aus Anlass seines 175. Geburtstags gewusst – eine Abordnung nach Neisse zu entsenden sei aus Zeitgründen leider nicht mehr möglich.

Enttäuscht über die schwache Resonanz zeigte sich auch der Hauptorganisator der Feierlichkeiten Stanisław Kuszła vom 7. Kreis der emeritierten Feuerwehrmänner in Neisse (7. koło emerytów i rencistów z Nysy). Gleichzeitig zeigte sich Kuszła über Geldnöte besorgt, denn die für dieses Jahr geplante Herausgabe der Monographie über die Neisser Feuerwehr nach 1945 von Jan Boćwiński (Historia pożarnictwa ziemi Nyskiej) muss zunächst auf unbestimmte Zeit verschoben werden. Und auch die weitestgehend fertige Abhandlung über die Neisser Feuerwehr von ihrer Gründung bis 1945 von Gerd Schrammen wartet auf einen Sponsor für den Druck. Die deutsche und polnische Seite wäre an einer gemeinsamen zweisprachigen Ausgabe interessiert, doch dies würde zusätzliche Kosten verursachen.

Doch zumindest die Forschungen über Leben und Werk Johannes Hellmann konnten in den letzten zwei Jahren weiter vorangetrieben werden. Gerd Schrammen wertete die Berichte des Schlesischen Feuerwehrverbandes aus und konnte auch einige wichtige Informationen aus dem Archiv des Neisser Heimatblattes in Hildesheim gewinnen. Hinzu kam das Familienbuch der Hellmanns; „Mein Großvater Oskar Hellmann aus Ratibor-Ostrog (Racibórz-Ostróg) und Johannes Hellmann waren Brüder. Oskar Hellmann hatte in den frühen 30er-Jahren ein Familienbuch veröffentlicht und hat dort alles, was er an Daten und Fakten erforschte, zusammengetragen. Meine Frau hatte übers Internet erfahren, dass Gerd Schrammen sich mit Johannes Hellmann beschäftigt. Eine Kontaktaufnahme misslang zunächst, aber dann haben wir uns vor zwei Jahren hier in Neisse getroffen, und zwar beim Treffen des Neisser Kultur- und Heimatbundes", sagte Peter Hellmann.

Einige Ergebnisse seiner Nachforschungen über den jungen Hellmann gab Gerd Schrammen in seinem Referat wieder: Johannes Hellmann wurde am 12. August 1840 in Zauditz im Kreis Ratibor als elftes Kind des schon früh verstorbenen Landwirts Heinrich Hellmann geboren. Seine Kindheit und Jugend erlebte Johannes nach dem Tod des Vaters mit seiner Mutter in Ratibor, bei deren Tochter aus erster Ehe. Finanziell war Johannes dennoch gut gestellt. Sein Vater wurde als Sohn eines Kleinbauern unmittelbar hinter der Grenze im österreichischen Pittern geboren und war im Alter von 15 Jahren in das preußische Schlesien übergesiedelt. Dort hat er es als Rentmeister beim Fürsten von Lichnowsky und Gutsverwalter für mehrere andere Herrschaften zu einem bescheidenen und doch soliden Wohlstand gebracht. Zuletzt hatte er in Zauditz einen eigenen Hof besessen. Dieser Umstand ermöglichte Johannes Hellmann zunächst den Besuch des Gymnasiums in Ratibor und dann das Studium der Rechts- und Staatswissenschaften in Breslau (Wrocław).

Nysa: Uroczystości z okazji 175 rocznicy urodzin Johannesa Hellmanna – Hellmann nie zaraża

Wydaje się, że minęła euforia minionych lat związana z ponownym odkryciem „ojca straży pożarnej na Śląsku", w minioną sobotę na Cmentarzu Jerozolimskim w Nysie zjawiły się bowiem zaledwie dwa tuziny osób, aby uczcić pamięć Johannesa Hellmanna w 175. rocznicę jego urodzin.

– Bardzo rozczarowuje fakt, iż Johannes Hellmann jest dziś tak mało zauważany – stwierdził Helmut Polewka z Ochotniczej Straży Pożarnej w Rozwadzy (Roswadze). – Zapewne przyczyną słabego oddźwięku dzisiejszych uroczystości jest to, że organizatorzy nie wypromowali ich w regionalnej prasie, a z drugiej strony jest to też odzwierciedleniem braku współpracy między zarządami straży pożarnych na szczeblu wojewódzkim i powiatowym a jednostkami straży pożarnej na szczeblu gmin bądź w poszczególnych wsiach. Charakterystyczne jest też to, że dwa lata temu jako członkowie komisji historycznej przy zarządzie wojewódzkim Związku Ochotniczej Straży Pożarnej w Opolu złożyliśmy zapytanie w opolskim Związku Straży Pożarnych dotyczące ilości starego sprzętu gaśniczego, jaki jest jeszcze w województwie opolskim. Do dnia dzisiejszego był tylko odzew ze Strzelec Opolskich (Groß Strehlitz).

– Bardzo boli fakt, że przyjechało dziś do Nysy tak niewielu strażaków. Szkoda, że struktury mniejszości niemieckiej nie wykazują lokalnego patriotyzmu. Dlaczego na przykład gmina Dobrodzień (Guttentag) czy Strzelce Opolskie nie może wysłać delegacji do Nysy? – pytał z goryczą w głosie Rudolf Hyla z Szemrowic (Schemrowitz), który ponownie odkrył postać Hellmanna. Bardzo ucieszyli go natomiast goście z Niemiec, bo obok referenta Gerda Schrammena z Niemieckiego Muzeum Pożarnictwa w Fuldzie oraz delegacji z ramienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Görlitz przybyli też krewni Johannesa Hellmanna, Peter Hellmann i jego żona Bettina.

Zorganizowany przed pięciu laty na dużą skalę projekt „Johannes Hellmann – Zachować od zapomnienia" początkowo dawał efekty. Z inicjatywy Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej odbyły się konferencje naukowe w Opolu i Nysie, a na uroczystości w ramach przeniesienia doczesnych szczątków Hellmanna przybyły liczne delegacje, między innymi z jego rodzinnych Sudic (Zauditz, Republika Czeska), położonych na południe od Raciborza, a także z Gliwic (Gleiwitz), gdzie Hellmann rozpoczynał swoją karierę. Na moje pytanie, czy gliwicka zawodowa straż pożarna wyśle 8 sierpnia do Nysy swoją delegację, dostałem odpowiedź, że raczej nie, gdyż – jak wykazały krótkie poszukiwania w internecie – Johannes Hellmann to wprawdzie bez wątpienia bardzo ciekawa postać, ale w pierwszym rzędzie ważna dla regionu opolskiego i tylko z punktu widzenia działalności ochotniczych straży pożarnych. Natomiast z gliwickiego starostwa otrzymałem informację, że owszem, osoba Johannesa Hellmanna jest jak najbardziej znana, tyle że nikt tam nie wiedział, że będzie zorganizowana konferencja z okazji 175. rocznicy jego urodzin, dlatego ze względu na inne zobowiązania nie będzie niestety możliwe wysłanie delegacji do Nysy.

Zawiedziony faktem słabego oddźwięku był też główny organizator uroczystości, Stanisław Kuszła z VII Koła Emerytów i Rencistów z Nysy, który jednocześnie wyraził obawy, że z powodów finansowych trzeba będzie odsunąć na nieokreślony czas zaplanowane na ten rok wydanie monografii o historii pożarnictwa ziemi nyskiej po 1945 roku, której autorem jest Jan Boćwiński. Podobnie gotowe w większości opracowanie dotyczące działalności straży pożarnej w Nysie od chwili jej powstania do 1945 roku, której autorem jest Gerd Schrammen, czeka na sponsora, by móc się ukazać drukiem. Zarówno strona niemiecka, jak i polska byłyby zainteresowane jego wspólnym wydaniem w dwóch językach, co jednak wiązałoby się z dodatkowymi kosztami.

W ostatnich dwóch latach udało się przynajmniej posunąć do przodu kwestię badań dotyczących postaci Johannesa Hellmanna. Gerd Schrammen przeanalizował sprawozdania Śląskiego Związku Straży Pożarnych, a także zdołał pozyskać nieco ważnych informacji z archiwum czasopisma „Neisser Heimatblatt" wydawanego w Hildesheim. Dodatkowo pojawiła się kronika rodziny Hellmannów.

– Mój dziadek Oskar Hellmann z Raciborza-Ostrogu (Ratibor-Ostrog) i Johannes Hellmann byli braćmi. Na początku lat 30. Oskar Hellmann opublikował kronikę rodzinną, w której zebrał wszystkie dane i fakty, jakie udało mu się zbadać. Moja żona dowiedziała się za pośrednictwem internetu, że Gerd Schrammen zajmował się postacią Johannesa Hellmanna. Z początku nie udało się nawiązać z nim kontaktu, ale dwa lata temu spotkaliśmy się tu w Nysie, mianowicie podczas spotkania zorganizowanego przez stowarzyszenie Neisser Kultur- und Heimatbund – mówi Peter Hellmann.

Nieco wyników prowadzonych dociekań Gerd Schrammen ujawnił w wygłoszonym referacie, mówiąc, że Johannes Hellmann urodził się 12 sierpnia 1840 roku w Sudicach w powiecie raciborskim jako jedenaste dziecko przedwcześnie zmarłego rolnika Heinricha Hellmanna. Po śmierci ojca dzieciństwo i lata młodzieńcze Johannes spędził wraz z matką w Raciborzu, u jej córki z pierwszego małżeństwa. Mimo to Johannes był w dobrej sytuacji finansowej. Jego ojciec urodził się jako syn małorolnego chłopa tuż za granicą w austriackim Pittern, a w wieku 15 lat przeniósł się na pruski Śląsk, gdzie pracując jako naczelnik urzędu rentowego księcia von Lichnowsky'ego oraz zarządca majątków kilku innych rodów zapewnił sobie stosunkowo dostatnią egzystencję. Pod koniec życia posiadał własne gospodarstwo w Sudicach, dzięki czemu Johannes Hellmann mógł uczęszczać do gimnazjum w Raciborzu, a następnie podjąć studia prawa i nauk politycznych we Wrocławiu (Breslau).

Johannes Rasim

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

TERMINE

Chorzów: Już po raz czwarty Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej wraz z Deutsche Oper Berlin oraz Tomaszem Tomaszewskim organizują Śląskie Lato Muzyczne. 15 sierpnia o godz. 19 odbędzie się koncert w Teatrze Rozrywki w Chorzowie.

Beuthen: Das Oberschlesische Museum in Beuthen lädt am 18. August um 10:00 Uhr Kinder ein, um an der Veranstaltung „Ferien mit Archäologie" teilzunehmen. Das Projekt findet ebenfalls am 19. und 20. August statt.

Opole: Z okazji 50-lecia pracy artystycznej niemiecka gwiazda piosenki Heino zaśpiewa na żywo z zespołem po raz pierwszy na Górnym Śląsku. Koncert będzie 16 sierpnia o godzinie 18 w opolskim amfiteatrze. Bilety od 65 zł do nabycia na stronie internetowej: www.piosenka-plus.pl, w salonach Empik i w kasie amfiteatru.

Hindenburg: Bis zum 30. August zeigt das Bergbaumuseum Hindenburg die Ausstellung „Gentlemen`s und Industrielle. Europäische Wappendokumente". Unter den Ausstellungsstücken befinden sich u.a. österreichische Dokumente.

Krośnica: 16 sierpnia o godzinie 16 zostanie otwarta kolejna już szkółka piłkarska „Miro" w województwie opolskim. Na otwarcie zapraszamy do hali sportowej Zespołu Szkół im. Josepha von Eichendorffa w Krośnicy.

Kattowitz: Noch bis zum 20. August kann man im Kulturzentrum in Kattowitz (ul. Mariacka 20) die Ausstellung „Modernes Gdingen" sehen. Die Ausstellung ist das Ergebnis eines fotografischen Wettbewerbs mit Gdinger Stadtmotiven.

Opole: Jeszcze do 23 sierpnia można w Muzeum Śląska Opolskiego podziwiać wystawę „Europejskie blizny". Wystawa prezentuje obrazy z desantu wojsk alianckich podczas drugiej wojny światowej i jest realizowana dzięki niemieckiej Fundacji Otto Freundlicha.

Teschen: Am 21. August, um 17:00 Uhr, wird am Ring in Teschen das 28. Internationale Folklorefestival eröffnet. Die Veranstaltung dauert bis zum 28. August und findet auch in Ustron oder Königshütte statt. *Łukasz Biły*

Gleiwitz: Am 18. August, um 18:00 Uhr, veranstaltet das Haus der Deutsch-Polnischen-Zusammenarbeit ein Autorentreffen im Rahmen der Veranstaltungsreihe „HAUSbesuche". Zu Gast ist die Schriftstellerin Freya Klier, die ihr neuestes Buch über das Schicksal von sieben Kindern vorstellt, die 1944 versuchen, aus Ostpreußen vor der anrückenden Roten Armee zu fliehen. Die Veranstaltung findet am Gleiwitzer Ring Nr. 4 statt.

Hindenburg: Der DFK Hindenburg-Mikultschütz lädt für den 19. August 2015 zu einem Vortrag über die Entwicklung der Industrie in Oberschlesien im 18. und 19. Jahrhundert ein. Der Referent ist Prof. Wilhelm Górecki (Gleiwitz). Die Veranstaltung beginnt um 15:00 Uhr im Sitz des DFK, Plac N. Kroczka 6 (Haus Caritas, gegenüber der Laurentiuskirche).

Zabrze: Jeszcze do 30 sierpnia można w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu oglądać wystawę pod tytułem „Przyroda w obiektywie śląskich fotografów".

Kattowitz: Ab dem 1. August ist im neuen Schlesischen Museum in Kattowitz die Ausstellung „Eine Sache Schlesiens" zu sehen. *J. Rasim*

Leserbrief: Zum Beitrag „Ein Ehepaar schafft Schlesien neu"

Graf von Reden und die Feuermaschine

Mit großem Interesse habe ich den Artikel von Herrn Wolfgang Stiller über das Ehepaar Reden im Wochenblatt 1217, S. 5, gelesen. Ich gratuliere dem Autor für diesen ausgezeichneten Artikel. Einiges muss in diesem Beitrag aber leider korrigiert werden.

Die erste Dampfmaschine in Oberschlesien:

***1786** – Bestellung durch Graf Reden für Oberschlesiens erste Dampfmaschine („Feuermaschine") in England. Das war die erste und einzige importierte Dampfmaschine. Alle anderen wurden nachher schon in Oberschlesien hergestellt, **1787** – Einsatz dieser Dampfmaschine in der Tarnowitzer Grube zur Wasserhaltung. **1790** – während einer Harzreise begegnet Graf Reden dem begabten Maschinenbauer August Friedrich Holzhausen und lädt ihn nach Oberschlesien ein, **1792** – Reise von Holzhausen nach Oberschlesien, wo er als „Feuermaschinenmeister" in Tarnowitz (Tarnowskie Góry) angestellt wurde, **1808** – Holzhausen wird zum Maschineninspektor befördert und gründet in der Königlichen Eisengießerei zu Gleiwitz*

Foto: Zeitgenössische Zeichnung

Friedrich Wilhelm Graf von Reden

eine Abteilung für Maschinenbau, bis 1825 wurden dort 50 Dampfmaschinen mit einer Leistung von vier bis 80 K.M. für ganz Deutschland gebaut.

Königliche Eisengießerei zu Gleiwitz:

***1789** – nach seiner Englandreise ordnete Graf Reden an, in der Hütte Malapane (Ozimek) Versuche zur Beheizung des Hochofens mit Koks, anstatt mit Holzkohle, durchzuführen. Nach umfangreichen Versuchen (der Koks stammte aus dem Waldenburger Revier) waren die Ergebnisse positiv.*

***1794** – Entscheidung zum Bau eines mit Koks beheizten Hochofens in Oberschlesien. Als Bauort wurde die Mündung des Beuthener Wassers (Bytomka) in die Klodnitz (Kłodnica) bei Gleiwitz ausgesucht. So entstand die Königliche Eisengießerei zu Gleiwitz und nicht die Gleiwitzer Hütte (wie im Artikel angegeben). 1796 (3. November) und nicht 1776 (wie im Artikel) wurde in der Königlichen Eisengießerei zu Gleiwitz der erste mit Koks beheizte Hochofen auf dem europäischen Festland und nicht auf dem europäischen Kontinent (wie im Artikel), in Betrieb genommen. Der erste mit Koks beheizte Hochofen auf dem europäischen Kontinent wurde 1709 von dem Quäker Abraham Darby in Coalbrookdale, England, in Betrieb genommen.*

Umfang der Königlichen Eisengießerei zu Gleiwitz:

Laut Artikel entstanden „eine Gießerei, ein Draht- und Walzwerk und ein Blechhammer sowie eine mustergültige Maschinenfabrik". Nach meiner Kenntnis sah das Programm für die Königliche Eisengießerei zu Gleiwitz wie folgt aus:

***1796** – Inbetriebnahme des ersten mit Koks beheizten Hochofens und einer Eisengießerei mit Kupolöfen.*

***a.** Graf Reden verordnete die Anwendung von Kunstguß (das Eiserne Kreuz wurde hier gegossen).*

***b.** Dr. Karsten leitete persönlich eine geheime Gießerei für Kanonen und Munition, (die Produktion von Kanonen wurde 1817 und die der Munition 1871 eingestellt).*

***c.** Holzhausen errichtete eine moderne Maschinenfabrik, in der u. a. Dampfmaschinen und Walzwerke hergestellt wurden. Drei in der Rybniker Hütte arbeitende Walzwerke (Blechwalzwerk, Stabstahlwalzwerk) wurden hier entworfen und errichtet. Von der hohen Gießkunst der Gleiwitzer Eisengießerei wird noch heute profitiert:*

In dem heutzutage polnischem Werk GZUT Gliwice werden alle großen und aufwendigen Denkmäler Polens gegossen.

Prof. Wilhelm Górecki
Gleiwitz (Gliwice)

Oppeln: Stadtverwaltung will eine deutsche Schule aufbauen.

Unterricht nach deutschem Standard

Die Oppelner Stadtverwaltung setzt auf Investitionsförderung, zu der aber nicht nur Standorte zählen, sondern auch das Umfeld generell. Dabei sind deutschen Investoren in der Oppelner Region auch die Schulen wichtig. Die Stadt Oppeln greift das Thema auf.

Der Anfang für eine deutsche Schule in Oppeln ist gemacht

Foto: www.opole.pl

Die Schulbildung sehen deutsche Investoren in der Region breiter, denn es geht nicht nur darum, ihren Kindern und dem Nachwuchs ihrer Mitarbeiter, die mit nach Oppeln gezogen sind, gute Bildungsmöglichkeiten bieten zu wollen. Die Kinder sollen sich nach ihrer Rückkehr nach Deutschland auch problemlos im deutschen Schulsystem wiederfinden können. Eine Schule, die nach deutschen Lehrplänen unterrichten würde, wäre aber auch für die Kinder in der Region von Vorteil, denn sie könnten nicht nur einen noch besseren Deutschunterricht bekommen, sondern eine deutsche Schule in der Region besuchen, die ihnen bessere Zukunftschancen bietet.

„Wir sind allerdings erst am Anfang eines solchen Weges und wir können heute nicht wissen, ob eine solche Schule wirklich realistisch ist", sagt die deutsche Konsulin in Oppeln Sabine Haake, die zusammen mit einem Vertreter der deutschen Investoren vergangene Woche den Oppelner Stadtpräsidenten besuchte. Arkadiusz Wiśniewski hat das Thema gern aufgegriffen und sieht sogar schon eine bestimmte Einrichtung, die für eine solche „deutsche" Schule passend wäre, und zwar das II. Allgemeinbildende Lyzeum, in dem es seit Jahren bereits bilinguale Klassen gibt. „Wir werden uns bemühen, auf allen schulischen Ebenen in unserer Stadt die Sprachbildung zu fördern. Unsere Multikulturalität und die hier lebende deutsche Minderheit sind ein großer Anziehungspunkt für Investoren und dieses Potenzial müssen wir weiter ausbauen", teilte Wisniewski auf der Internetseite der Stadt mit.

„Es ist erst der Anfang und wir wissen nicht, ob diese Schule realistisch ist", sagt Konsulin Sabine Haake.

Der nächste Schritt ist nun die Vorbereitung eines Lehrplans für eine solche Schule. Da sagte die deutsche Konsulin Hilfe zu. „Wir werden über die Regionalpartnerschaft zwischen Oppeln und Rheinland-Pfalz versuchen, das gesamte Curriculum für ein Gymnasium aus diesem Bundesland zu bekommen, sodass die Oppelner Stadtverwaltung eine Arbeitsgrundlage hat", sagt Sabine Haake. Inwiefern diese Lehrpläne dann übernommen werden können oder welche Anpassungen gemacht werden müssen, wird die Stadt mit dem Bildungskuratorium absprechen müssen.

Das Wochenblatt wird die Idee begleiten.

Rudolf Urban

Oppeln: Martin Cichon von der DBG geht nach Görlitz

Die Nase voll

Der Leiter des Lehrerfortbildungszentrums, Martin Cichon, verlässt Oppeln. Ab September wird er als Direktor einer Privatschule in Görlitz arbeiten. Einen Nachfolger für die Stelle bei der Deutschen Bildungsgesellschaft (DBG) gibt es aber noch nicht.

Seinen Arbeitsplatz als Deutschlehrer am Gymnasium in Komprachtschütz (Komprachcice) hat Martin Cichon aufgegeben. Seine Schüler waren die ersten, denen er seine Entscheidung mitgeteilt hat. Betretene Mienen im Klassenzimmer: Wer lacht denn jetzt mit uns? Dann müsst ihr euch einen neuen suchen, den ihr genau so zurechtbiegt, scherzt Cichon tröstend.

16 Jahre Oppeln liegen hinter ihm, Zeit für einen Tapetenwechsel. Noch mal etwas Neues anfangen, das sei sein Wunsch. Gewachsen sei der aber erst durch den Umstand, dass die Arbeit im Lehrerfortbildungszentrum, das zur DBG gehört, weiterhin als unbezahlte Stelle laufen sollte. Seit 2011 leitet Cichon die Institution ehrenamtlich. Seminare und Weiterbildungen für Deutschlehrer an den Wochenenden – das war keine Seltenheit. Vergütung Fehlanzeige. Nicht einmal eine halbe Stelle wollte der VdG finanzieren. Dafür reichen die Mittel nicht, hieß es seitens des Dachverbandes – zum großen Bedauern von Waldemar Gielzok, dem Leiter der DBG. Dass nicht einmal eine Teilfinanzierung für Cichon erzielt wurde, gehöre zu seinen größten Niederlagen.

Martin Cichon: „Die Schließung des Fremdsprachenkollegs war hirnrissig und idiotisch. Das wird sich rächen."

Hinzu kam eine weitere ungünstige Wendung für Martin Cichon: Das Oppelner Fremdsprachenkolleg, an dem er Lehrer war, wurde im vergangenen Sommer geschlossen. Auch dafür fehlten die Mittel. Cichon hat dafür kein Verständnis, denn Bildung koste nun einmal Geld. „Ich habe die Nase voll von den politischen Versprechen, die ich über Jahre gehört habe. Wir müssen etwas für die Bildung und den Deutschunterricht tun. Wir müssen zu den besten gehören. Und dann macht man etwas, das völlig hirnrissig und idiotisch war: Man beschneidet die Region um die einzige vernünftige Sprachausbildungsstätte." Und das werde sich irgendwann rächen, sagt Cichon, da es nicht mehr die guten Lehrer geben werde wie sie das Fremdsprachenkolleg hervorgebracht habe. „Unsere Lehrer gehörten zu den besten im ganzen Land", unterstreicht er.

Ein Nachfolger für Martin Cichon ist noch nicht gefunden. Ein verantwortungsvoller Posten mit Arbeit an den Wochenenden – und das alles für lau, darum reiße man sich nicht gerade. Cichon liegt außerdem daran, seine Arbeit in gute Hände abzugeben.

Bis also der oder die Richtige gefunden ist, wird Martin Cichon das Lehrerfortbildungszentrum weiter leiten und zwischen Görlitz und Oppeln pendeln.

Marie Baumgarten

Martin Cichon

Foto: privat

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Polska Cerekiew: Nie żyje Krystyna Helbin

Ponad ćwierć wieku na straży zgody

28 lat dumy z wielokulturowości – tak można podsumować polityczną karierę Krystyny Helbin. Wójt Polskiej Cerekwi z ramienia mniejszości niemieckiej zmarła w nocy 7 sierpnia po ciężkiej chorobie. Odchodzi z Nią pomnik doświadczenia – Krystyna Helbin była jednym z najdłużej urzędujących samorządowców w kraju.

Fot. Urząd Gminy Polska Cerekiew

Krystyna Helbin zmarła, mając zaledwie 63 lata.

„Była oddana bez reszty sprawom naszej gminy, traktowała swoją funkcję jako misję i powołanie. Przez te wszystkie lata pracowała z największym oddaniem i poświęceniem na rzecz naszych mieszkańców" – piszą o Krystynie Helbin pracownicy Urzędu Gminy Polska Cerekiew. Dla osób spoza gminy wiadomość o śmierci zaledwie 63-letniej wójt była szokiem. Wielu wspomina, że jeszcze w zeszłym roku podczas otwarcia odnowionego renesansowego zamku rozmawiało z pozytywną, uśmiechniętą kobietą. Od kilku tygodni Helbin była wprawdzie na zwolnieniu lekarskim, lecz jej współpracownicy zapewniali, że do pracy ma zamiar wrócić.

Wielu wspomina, że jeszcze w zeszłym roku podczas otwarcia odnowionego renesansowego zamku rozmawiało z pozytywną, uśmiechniętą kobietą.

Śmierć Krystyny Helbin pokrzyżowała plany na zasłużony odpoczynek po wybitnej politycznej karierze. Już przed kilkoma miesiącami wójt zapowiedziała, że po zeszłorocznym wyborze w pierwszej turze, obecna kadencja będzie jej ostatnią. Podobnie jak śp. Dieter Przewdzing, Helbin polityczną drogę rozpoczęła jeszcze w PRL. Najpierw zarządzała gminą jako naczelnik, później jako wójt z ramienia mniejszości niemieckiej. Przez 28 lat jej pozycja była niepodważalna, a wśród mieszkańców gminy cieszyła się ogromną popularnością.

Co pozostaje po Krystynie Helbin? Przede wszystkim wysoka poprzeczka dla jej następcy. Pani wójt udało się nie tylko wyposażyć gminę w magnes na turystów w postaci wyremontowanego zamku, ale także w wielu sołectwach udało się doprowadzić kanalizację. Niemieckiej przeszłości zarządzanej przez siebie gminy wójt nie kryła, wręcz mówiła o niej z dumą: „Tutaj jest pozytywna energia ludzi, którzy tu byli i są. Od lat Niemcy i Polacy żyją u nas w zgodzie" – zauważała wójt podczas prezentacji efektu prac budowlanych przy zamku. Bliskie Helbin były także specyficzne potrzeby mieszkańców wielokulturowej gminy, toteż w 2010 wprowadzono we wszystkich jej sołectwach dwujęzyczne tablice.

Nie wiadomo jeszcze, kto zostanie następcą Krystyny Helbin. Do czasu przeprowadzenia wyborów gminą zarządzać będzie komisarz powołany przez premiera. Nieoficjalnie mówi się, że będzie to jeden z obecnych pracowników urzędu.

Ostatnie pożegnanie Krystyny Helbin miało miejsce we wtorek 11 sierpnia w Grzędzinie.

Łukasz Biły

Woitz: Zu Besuch in der Heimat der Vorfahren

Das Gelöbnis der Heimatgemeinschaft

Sie sind bis heute eine verschworene Heimatgemeinschaft, die seit Jahrzehnten ihr Heimatdorf am Mittellauf der Glatzer Neiße besucht und jährlich Heimattreffen in Westdeutschland durchführt.

Foto: Johannes Rasim

Andreas Quaschigroch (links) und der Neisser Landrat Czesław Biłobran auf dem Turm des Neisser Rathauses

Auch in diesem Jahr kam in der ersten Augustwoche eine 56 Personen starke Gruppe aus Hildesheim in das Neisser Land. Der Vorsitzende der Heimatgemeinschaft Woitz/Eichenau Andreas Quaschigroch, der vor einem Jahr beim Heimattreffen der Neisser in Hildesheim zum ersten Vorsitzenden des Neisser Kultur- und Heimatbundes gewählt wurde, sagte: „Unsere Heimatgemeinschaft der ehemaligen Bewohner von Woitz bei Neisse kommt seit über 30 Jahren nach Woitz, in das heutige Wójcice. Auch in diesem Jahr haben wir gemeinsam eine schöne Woche hier verlebt: Das Programm wurde von unseren polnischen Freunden vor Ort organisiert. Gestern haben wir Dorota Kaczmarek aus Woitz und ihrem Kreis für ihre Verdienste um die Heimatgemeinschaft die goldene Ehrennadel des Neisser Kultur- und Heimatbundes verliehen."

In der Reisegruppe waren viele Vertreter der jüngeren Generationen, die das Dorf ihrer Vorfahren besuchten. Und auch bei den heutigen Bewohnern von Woitz sind es die Generationen, die nach 1945 in Woitz geborenen wurden, und die sich für die deutsch-polnische Heimatgemeinschaft engagieren. Zu ihnen gehört auch der Neisser Landrat Czesław Biłobran, der die Gäste während ihres Aufenthaltes im Neisser Land begleitete.

Die rege Heimatgemeinschaft hängt wohl mit dem Gelöbnistag der früheren Gemeinde zusammen: „1849 brach in Woitz eine Choleraepidemie aus, an deren Folgen damals 88 Einwohner starben. Ein entsprechendes Gelöbnis der Gemeinde beinhaltete jährliche Wallfahrten nach Maria Hilf bei Neisse und zur Sankt-Rochus-Kapelle in der Nähe des Franziskanerklosters in Neisse. Nach der Vertreibung 1946 halten wir am Wochenende um den 24. August unsere Heimattreffen in Rodenberg bei Bad Nenndorf ab", erklärte Andreas Quaschigroch.

Johannes Rasim

aufgegabelt

Bistro „Szyb Maciej" in Hindenburg-Mathesdorf (Zabrze-Maciejów)

Steigertee zum Abschied

Die Bezeichnung Bistro ist eigentlich zu tief gestapelt, denn „Szyb Maciej", ehemals Westschacht der Grube „Concordia", ist etwas Besonders in der kulinarisch-kulturgeschichtlichen Region.

Im Eingangsbereich stolpert man fast über eine Dampfmaschine von 1914 der Linke-Hofmann-Werke in Breslau. Sie wurde früher in der Grube Hedwigswunsch in Biskupitz (Biskupice) eingesetzt. Foto: Johannes Rasim

Foto: Johannes Rasim

Vor dem Bistro „Szyb Maciej" kann sich jeder mit kostenlosem Trinkwasser versorgen, das aus 80 Meter Tiefe gefördert wird – die Wasserqualität soll besser als das Leitungswasser in Hindenburg oder Gleiwitz sein.

Das Besondere an diesem Lokal ist, das es voll und ganz in den Komplex der ehemaligen Grube „Concordia", später KWK „Pstrowski", eingebunden ist und heute zurecht ein Teil der „Industriada" bildet. Denn schließlich verbergen die Nebengebäude so manches Unikat der Industrielandschaft, wie etwa eine Fördermaschine, hergestellt von der Donnersmarckhütte A.G. und der Siemens Schuckert Werke A.G. in den 20er-Jahren des vorigen Jahrhunderts – voll funktionsfähig versteht sich. Der Schacht erlaubt, gegen Voranmeldung, einerseits das Hinunterfahren zu Wasserquellen. Andererseits bietet die Aussichtsplattform auf dem 25 Meter hohen Schachtturm eine besondere Aussicht auf Hindenburg und Gleiwitz (Gliwice), inklusive des Gleiwitzer Radiosenders.

Die Speisekarte im Bistro ist zwar alles andere als umfangreich, dafür aber enthält sie fast alle kulinarischen Klassiker und Grundsteine einer jeden nahrhaften Mahlzeit der oberschlesischen Industrieregion – und zwar im landesüblichen Sprachgebrauch obendrein: Wodzionka (Brotsuppe), Krupniok (Graupenwurst), Bratwurst, Żymła (Semmel), Bratkartoffle und Panszkraut (Sauerkraut auf Schlesisch), und nicht zu vergessen „Topinki", also geröstetes und gewürztes Brot. Alternativ dazu gibt´s hier auch noch einige Pizzasorten und Salate sowie täglich ein günstiges Tagesmenü. Als Durstlöscher stechen zwei Getränke hervor: Kanne Wasser aus eigener Förderung sowie Steigertee (Czaj Sztygara), der bei minimalem Aufpreis mit einem Schuss Rum serviert wird.

Zu finden ist alles im Internet unter szybmaciej.pl, bzw. an der ul. Srebrna 6, 41-819 Zabrze-Maciejów.

Das ist schon die letzte Folge von Aufgegabelt unsererseits. Vielen Dank, dass Sie uns auf unserer gastronomischen Reise begleitet haben – sollten Sie allerdings etwas besonderes und interessantes Kulinarisches finden, dann bitten wir um Zuschriften an die Redaktion.

Johannes Rasim

Unsere Bewertung

Landeskolorit

Geschmack

Bedienung

Oppelner Nachrichten

Gambiec interweniuje ws. Małego Rynku: Coraz częstsze łamanie ciszy nocnej na opolskim Małym Rynku zwróciło uwagę radnego mniejszości niemieckiej Marcina Gambca. Jako że niedawno wyremontowany plac stał się centrum nocnego życia w Opolu, Gambiec napisał interpelację w tej sprawie: Mieszkańcy okolicznych domów chcą po prostu czuć się bezpieczni i w nocy spać spokojnie. „Istnieją zasady ciszy nocnej, które bardzo często na Małym Rynku są łamane. Uważam, że trzeba w jakiś sposób odgrodzić strefę mieszkalną, zwłaszcza podwórka budynków, od reszty terenu" – tłumaczy Gambiec. Urząd Miasta Opola zaproponował w tej sprawie zintensyfikowanie patroli straży miejskiej i policji.

Groß Neukirch unter polnischen Gemeinden top: Die zweisprachige Gemeinde Groß Neukirch (Polska Cerekiew) kann einen weiteren Erfolg verbuchen: In einer Zusammenstellung der effektivsten polnischen Gemeinden belegte die an die Woiwodschaft Schlesien grenzende Kommune Platz 52. von insgesamt 1522 bewerteten. Die Zusammenstellung wurde anhand des erwirtschafteten Geldbetrages eines jeden Bewohners der Gemeinde vorbereitet. Im Durchschnitt kommt ein Bewohner von Polnisch Neukirch auf 2.055 Zloty. Dies erlaubt der Gemeinde auch höhere Steuereinnahmen, die zahlreiche Investitionen ermöglichen. Das Vorzeigeprojekt der Gemeinde ist das vor Kurzen renovierte Renaissanceschloss. Ein gutes Ergebnis erhielt auch die Gemeinde Groß Döbern (Dobrzeń Wielki), die immerhin Platz 58 erreicht hat.

Das renovierte Renaissanceschloss Foto: Łukasz Biły.

Galla podejmuje się mediacji ws. ECO: W sporze pomiędzy miastem Opole a spółką Energetyka Cieplna Opolszczyzny głos zabrał także poseł mniejszości niemieckiej Ryszard Galla. 27 lipca spotkał się on z prezesem ECO Wiesławem Chmielowiczem oraz jego najbliższymi współpracownikami. Z inicjatywy posła MN 3 sierpnia odbyło się również spotkanie opolskich parlamentarzystów z władzami spółki, na którym miała miejsce mediacja ws. zaistniałego konfliktu. Sytuacja w spółce jest poważna, szczególnie że odbija się na szeregowych pracownikach, mieszkańcach Opola i okolic. „Niepokoi mnie również podnoszenie kwestii niemieckości w konflikcie, co niczemu nie służy, wprowadza jedynie dodatkowe zamieszanie w i tak już skomplikowanej sprawie" – napisał Ryszard Galla. *Łukasz Biły*

Tarnau: Der Zufall brachte die Gemeinden Tarnau in Oberschlesien (Tarnow Opolski) und Raschau-Markersdorf in Sachsen zusammen. Der Grund ist: Auch in Tarnau gibt es ein Raschau. Einer der Bewohner der sächsischen Gemeinde bereiste Oberschlesien, fuhr zufällig durch Raschau und schoss vom Ortsschild ein Bild. Nun feiern die Sachsen ihr 775. Gründungsjubiläum und luden den Tarnauer Bürgermeister zu den Feierlichkeiten ein. Ob daraus auch eine Partnerschaft entsteht, wird die Zeit zeigen. *ru*

Oppelner Nachrichten
war eine Zeitung, die von 1895 bis 1935 im Oppelner Land erschien.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Porady: Istotne dla pracodawców i osób prowadzących samodzielną działalność gospodarczą

Elterngeld Plus

Nowe świadczenie Elterngeld Plus niesie za sobą pewne zmiany dla pracodawców i osób, które prowadzą samodzielną działalność. Wraz z nową ustawą rodzice zyskali znacznie większe niż dotychczas możliwości kształtowania swojego urlopu rodzicielskiego i nie jest przy tym wymagana zgoda pracodawcy, co szczególnie w małych firmach może przyczynić się do trudności w obsadzie personelu.

Rys. Andrzej Sznejweis

Podczas urlopu rodzicielskiego nie jest możliwe zwolnienie pracownika.

Z nowych uregulowań skorzystają przede wszystkim rodzice, którzy podczas pobierania zapomogi rodzicielskiej Elterngeld pracują w niepełnym wymiarze godzin. Świadczenie Elterngeld Plus umożliwi im elastyczniejsze podzielenie między sobą urlopu rodzicielskiego oraz dłuższe pobieranie świadczenia Elterngeld.

Nowe zasady obowiązują wyłącznie w stosunku do dzieci urodzonych od 1 lipca 2015. Wprawdzie nowa ustawa weszła już w życie z dniem 1 stycznia 2015, lecz najistotniejsze nowe uregulowania mają zastosowanie w stosunku do pracowników, których dzieci przyszły na świat po 1 lipca 2015.

Świadczenie Elterngeld może być pobierane aż 28 miesięcy

Dzięki nowym zasadom rodzice pracujący w niepełnym wymiarze godzin mogą pobierać zapomogę rodzicielską Elterngeld dwa razy dłużej niż dotychczas. Miesiąc pobierania „zwykłego" Elterngeld staje się już dwoma miesiącami pobierania Elterngeld Plus. Tzw. Elterngeld Basis (czyli Elterngeld w dotychczasowej, tradycyjnej wersji), Elterngeld Plus oraz miesiące partnerstwa (niem. Partnerschaftsmonate, czyli okres, w którym oboje rodziców sprawują opiekę nad dzieckiem) mogą być ze sobą łączone na różne sposoby. Odpowiednio zróżnicowany będzie też okres pobierania Elterngeld.

Przykład – okres pobierania świadczenia Elterngeld

Jeśli jedno z rodziców całkowicie zrezygnuje z pracy zawodowej, świadczenie Elterngeld w tradycyjnej wersji może być pobierane w pełnej wysokości, tak jak dotychczas, przez maksymalnie 14 miesięcy. Jeśli jednak rodzic będzie pobierał wyłącznie Elterngeld Plus, świadczenie to wypłacane będzie aż do 24 miesięcy. Jeśli dodatkowo zostaną spełnione warunki do uzyskania bonusu partnerstwa (niem. Partnerschaftsbonus), okres pobierania Elterngeld może trwać nawet 28 miesięcy. Są tutaj możliwe różne warianty.

Elterngeld Plus: Dzięki bonusowi partnerstwa można zyskać 4 dodatkowe miesiące wypłaty Elterngeld

Dzięki tzw. bonusowi partnerstwa każdy z obojga rodziców otrzymuje możliwość pobierania świadczenia Elterngeld Plus przez 4 kolejne miesiące. Muszą jednak zostać przy tym spełnione takie warunki jak: oboje rodziców pracują w niepełnym wymiarze godzin (przeciętnie 25–30 godzin tygodniowo) i ma to miejsce w okresie pobierania Elterngeld Plus lub następuje bezpośrednio po nim. Tak zwane miesiące partnerstwa mogą być pobierane tylko w jednej części, bez dokonywania podziału na krótsze okresy. Bonus partnerstwa w postaci dodatkowych 4 miesięcy świadczenia Elterngeld Plus otrzymują również matki i ojcowie samotnie wychowujący dzieci, mający wspólne prawo do opieki nad potomkiem.

Zmiany w urlopie rodzicielskim

Tak jak dotychczas, każdy z obojga rodziców będzie mógł skorzystać z maksymalnie 3-letniego urlopu rodzicielskiego. Nowością, obowiązującą rodziców dzieci urodzonych po 1 lipca 2015, jest możliwość swobodniejszego kształtowania przebiegu ww. urlopu i pojawiły się tu następujące możliwości: urlop rodzicielski może zostać podzielony na maksymalnie trzy części (dotychczas były tylko dwie), 24 miesiące urlopu rodzicielskiego (dotychczas 12) mogą zostać wykorzystane pomiędzy 3. a 8. rokiem życia dziecka.

Jeśli jednak trzecia część urlopu rodzicielskiego przypada w okresie pomiędzy trzecimi a ósmymi urodzinami dziecka, jako pracodawca masz prawo do odrzucenia takiego wniosku w ciągu 8 tygodni, o ile istnieją ku temu ważne przesłanki podyktowane sytuacją firmy.
Uwaga: Twoja zgoda nie jest już konieczna!

Dotychczas przeniesienie części urlopu wychowawczego na okres pomiędzy 3. a 8. rokiem życia dziecka było możliwe wyłącznie za zgodą pracodawcy. Od teraz, tj. w przypadku narodzin od 1 lipca 2015, twoja zgoda nie jest już konieczna.

Możliwość pracy w niepełnym wymiarze godzin podczas urlopu rodzicielskiego

Podczas urlopu rodzicielskiego dozwolona jest praca w wymiarze nie przekraczającym 30 godzin tygodniowo. Zmianie nie uległa zasada, zgodnie z którą pracownikom w trakcie urlopu wychowawczego dwukrotnie przysługuje prawo do zmniejszenia wymiaru czasu pracy, jeśli zostaną spełnione następujące warunki: stosunek pracy trwa od co najmniej 6 miesięcy; czas pracy ma zostać zmniejszony na co najmniej 2 miesiące do przeciętnie 15–30 godzin tygodniowo; pracodawca zatrudnia powyżej 15 pracowników; nie istnieją żadne ważne, podyktowane sytuacją firmy przesłanki, które uniemożliwiałyby dokonanie takiej redukcji czasu pracy. Ważną przesłanką może być tu np. fakt, że jako pracodawca pomimo usilnych starań nie jesteś w stanie znaleźć zastępstwa za częściowo nieobecnego pracownika, ewentualnie nie jest możliwe dokonanie zmian w podziale obowiązków poszczególnych osób lub też nie ma możliwości obsadzenia pracownika po takiej redukcji czasu pracy. Należy jednak pamiętać, że w przypadku ewentualnego sporu przed sądem sytuację taką trzeba będzie bardzo dokładnie udokumentować.
Wskazówka: Prawo do pracy w niepełnym wymiarze godzin nie obowiązuje w małych firmach, zatrudniających maksymalnie 15 pracowników (nie licząc osób odbywających naukę zawodu).

Nowe terminy zgłaszania pracodawcy urlopu rodzicielskiego oraz chęci pracy w niepełnym wymiarze godzin

Jeśli pracownik chce skorzystać z urlopu rodzicielskiego przed ukończeniem 3. roku życia dziecka, musi poinformować o tym pracodawcę najpóźniej 7 tygodni przed jego rozpoczęciem. Taki sam okres obowiązuje również w przypadku chęci podjęcia pracy w niepełnym wymiarze godzin. Brak informacji zwrotnej ze strony pracodawcy (również odnośnie do ewentualnego podziału czasu pracy) jest równoznaczny z udzieleniem zgody. Inaczej sytuacja wygląda w przypadku urlopu rodzicielskiego po 3. urodzinach dziecka. Wówczas jako pracodawca musisz zostać poinformowany o tym już 13 tygodni przed planowanym urlopem. To samo dotyczy wniosku o zmniejszenie wymiaru czasu pracy – musi on zostać złożony również 13 tygodni wcześniej. Jeśli w ciągu 8 tygodni od złożenia wniosku nie udzielisz pracownikowi informacji zwrotnej, jest to równoznaczne z twoją akceptacją.

Zmiany w zakresie ustawowej ochrony przed wypowiedzeniem

Okres ochrony przed wypowiedzeniem w trakcie urlopu rodzicielskiego również został odpowiednio zmieniony i obecnie rozpoczyna się on wraz ze złożeniem wniosku – najwcześniej 8 tygodni przed rozpoczęciem urlopu rodzicielskiego w przypadku urlopu do 3. roku życia dziecka; najwcześniej 14 tygodni przed rozpoczęciem urlopu rodzicielskiego w przypadku urlopu po 3. roku życia dziecka.
Uwaga: Podczas urlopu rodzicielskiego nie jest możliwe zwolnienie pracownika, również w formie wypowiedzenia w trybie natychmiastowym z ważnej przyczyny. Tylko w szczególnych przypadkach możliwe jest wypowiedzenie umowy za urzędową zgodą.

Nowe reguły obowiązują w odniesieniu do urodzeń od lipca 2015

Jeśli dziecko twojego pracownika przyszło na świat przed 1 lipca 2015, w dalszym ciągu mają zastosowanie stare zasady. Oznacza to między innymi, że każdy z obojga rodziców może podzielić swój urlop rodzicielski na maksymalnie dwie części; tylko 12 miesięcy urlopu może zostać wykorzystanych w okresie pomiędzy 3. a 8. rokiem życia dziecka; dodatkowo zgodę musi wyrazić pracodawca; ww. część urlopu musi zostać zgłoszona pracodawcy w formie pisemnej najpóźniej 7 tygodni przed jej rozpoczęciem, ochrona przed wypowiedzeniem rozpoczyna się więc odpowiednio na 8 tygodni przed początkiem takiego urlopu. Obowiązujące dotychczas przepisy dotyczące adoptowanych dzieci nie uległy zmianom po 1 lipca 2015.

Obsada personelu stanie się trudniejsza

Nowe uregulowania umożliwią rodzicom o wiele swobodniejsze rozporządzanie urlopem rodzicielskim. Jednak od ciebie, jako pracodawcy, będzie wymagało to jeszcze większej elastyczności. Bonus partnerstwa może prowadzić do większej ilości wniosków o pracę w niepełnym wymiarze godzin w czasie urlopu rodzicielskiego. W twojej firmie może dojść również do sytuacji, w której zatrudniany będzie pracownik mający prawo do urlopu rodzicielskiego „przeniesionego" na okres przypadający po 3. roku życia dziecka. Ponieważ zgoda pracodawcy nie jest już konieczna, prawo do takiego przeniesionego urlopu jest wiążące również dla nowego pracodawcy. Jeśli jednak pracownik ten poinformuje cię o chęci skorzystania z pozostałej części urlopu rodzicielskiego, masz prawo zażądać od niego zaświadczenia o urlopie wykorzystanym już u poprzedniego pracodawcy.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting. Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Auch in diesem Sommer sind in Deutschland viele Wanderarbeiter tätig, darunter solche aus Polen, z.B. bei der Ernte. Ein nicht unerheblicher Aspekt ist hierbei die Sozialversicherung. Bekanntlich gibt es in der Bundesrepublik seit diesem Jahr einen gesetzlichen Mindestlohn, dabei gelten für Wanderarbeiter aber auch Ausnahmeregelungen. Näheres darüber finden Sie in der nächsten Ausgabe des Wochenblattes.

Gospodarka: Remont Toropolu będzie droższy

Lifting za 440 000 zł

Opolski Toropol przechodzi konieczny dla niego remont. Foto: Adaś17/Wikipedia

Kryte lodowisko w Opolu „Toropol" to jedna z nielicznych atrakcji sportowych w stolicy województwa opolskiego. Niestety ma już ono swoje lata i niezbędny jest mu dobry lifting. I taki przewidziano, niestety prace remontowe potrwają dłużej od wcześniej zakładanych, a do tego będą droższe.

Konkretnie o 440 tysięcy złotych, o czym w minionym tygodniu poinformował Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Opolu. A z czego wynikają opóźnienia i wzrost kosztów? Okazuje się, że powodem jest konieczność wzmocnienia konstrukcji dachu opolskiego lodowiska, bo okazało się, że po oczyszczeniu go z kilku warstw farby oraz różnego rodzaju nalotów i zniszczeń, a także po przeprowadzeniu badania stanu technicznego okazało się, że niezbędne jest jego gruntowne odnowienie, a w kilku miejscach także wzmocnienie.

Brano pod uwagę dwie możliwości: całkowitą wymianę konstrukcji dachu, która jednak generowałaby bardzo duże koszty, lub solidne jej wzmocnienie. W tym celu Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Opolu zażądał wykonania trzech badań technicznych, w wyniku których sporządzono konkretną i miarodajną ekspertyzę. Na jej podstawie oraz po przeprowadzeniu negocjacji z wykonawcą zrezygnowano z całkowitej wymiany konstrukcji dachu, która kosztowałaby aż trzy miliony złotych, a jednocześnie podjęto się liftingu, którego dodatkowy koszt wyniesie 440 tysięcy złotych. Fakt ten sprawił też, o czym wspomniano na wstępie, że zakończenie prac remontowych wydłuży się prawie o miesiąc i ma potrwać do 10 września bieżącego roku, a nie – jak początkowo przewidywano – do 15 sierpnia. Tak czy owak nie jest to termin znacznie zmieniony, stąd jeszcze przed rozgrywkami ligowymi hokeiści Orlika Opole będą mieli solidny dach nad głową.

Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Motoryzacja: Koncern Toyota spadł na drugie miejsce

VW liderem w branży!

W poprzednim wydaniu Wochenblatt.pl na stronie gospodarczej pisaliśmy, że Volkswagen jest drugim pod względem wielkości koncernem samochodowym na świecie, tymczasem firma, której siedziba główna mieści się w Wolfsburgu, jest już liderem branży motoryzacyjnej!

Zakłady Volkswagena w Kassel. Foto: BICYCLE, Wikipedia

Okazuje się bowiem, że w pierwszej połowie bieżącego roku Volkswagen zdystansował największych swoich konkurentów, w tym największego rywala w branży – japońską Toyotę. Obecnie jednak przewaga niemieckiego przedsiębiorstwa jest niewielka, bo VW sprzedał w pierwszych sześciu miesiącach 2015 roku 5 milionów 40 tysięcy pojazdów, a Toyota tylko o 18 tysięcy mniej.

Specjaliści uważają, że długotrwały spadek sprzedaży samochodów w Chinach jest niemożliwy, a obecna sytuacja, jaką obserwujemy, to wyłącznie przejściowy trend.

A jednak – słabsza sprzedaż

Z tego też powodu u powściągliwych w okazywaniu emocji szefów Volkswagena informacja ta nie wywołała eksplozji radości, jedynie satysfakcję, tym bardziej że są też powody do niepokoju. O czym mowa? Okazuje się, że obaj potężni producenci samochodów w bieżącym roku sprzedali mniej swoich samochodów niż w tym samym okresie roku ubiegłego, z tą tylko różnicą, że spadek obrotów Volkswagena sięgnął tylko 0,5 procent, a u Toyoty wyniósł 1,5 procent. Reasumując – jeśli japoński koncern w ciągu najbliższych miesięcy nie odrobi strat do niemieckiego producenta, to z początkiem 2016 roku oficjalnie już Volkswagen będzie mógł się koronować na największego producenta samochodowego na świecie, a obecnie może mieć jedynie satysfakcję z zasiadania w fotelu lidera.

Gdzie problem?

Żeby jednak tak się stało, Volkswagen musi w drugiej połowie 2015 roku mocno popracować i zażegnać pewne problemy ze sprzedażą, a zatem przede wszystkim w Chinach, gdzie zanotował największe straty w sprzedaży, a gdzie niemieckie przedsiębiorstwo sprzedaje aż jedną trzecią swoich samochodów. Czy jednak słabsze wyniki osiągane przez Volkswagena na chińskim rynku to tylko chwilowy minikryzys czy też początek poważniejszego problemu, z jakim w Chinach zaczynają zmagać się także inni producenci samochodów? Zdaniem ekspertów nie da się dzisiaj przewidzieć, jak długo taka sytuacja potrwa, czy może tak już pozostanie. Jednak oprócz wielu pesymistycznych opinii dotyczących sprzedaży samochodów za Wielkim Murem pojawiają się też optymistyczne, jak ta, którą głosi firma konsultingowa Ernst & Young,

Kwestia czasu

Spece pracujący dla tego przedsiębiorstwa uważają, że długotrwały spadek sprzedaży samochodów w Chinach jest niemożliwy, a obecna sytuacja, jaką obserwujemy, to wyłącznie przejściowy trend. Poza tym eksperci tej firmy podkreślają, że chwilowy zastój w sprzedaży samochodów na chińskim rynku wcale nie jest tak negatywnym zjawiskiem dla branży, jak się wydaje. Ba, specjaliści w dziedzinie strategii sprzedaży twierdzą wręcz, że taki trend może w efekcie okazać się zbawienny – bo dzięki temu nie przegrzeje się koniunktura. Na uwagę zasługuje zatem fakt, na który szczególnie powołuje się firma Ernst & Young, że obecnie w Chinach na 1000 mieszkańców przypada tylko 60 samochodów, a na przykład w bogatych krajach Europy Zachodniej oraz Stanach Zjednoczonych, Kanadzie czy Australii – ponad 500 aut. Statystyka ta jasno wskazuje, że jakkolwiek by patrzeć obecnie na chiński rynek, drzemie w nim ogromny potencjał, a koniec obecnego zastoju to chyba jednak rzeczywiście tylko kwestia czasu.

Krzysztof Świerc

Schlesische Wirtschaftsschau

Brieg will in die WSSE

Die Stadt Brieg (Brzeg)will ihre Investitionsflächen in die Sonderwirtschaftszone Waldenburg (WSSE) integrieren, um mehr Investoren anzulocken. Der entsprechende Stadtratsbeschluss liegt bereits vor, jetzt gehen die Unterlagen und der Antrag an den WSSE-Vorstand. Für Brieg ist das Thema bedeutsam, denn es geht vorwiegend um das ehemalige Militärgelände an der ul. Małujowicka, wie Briegs Bürgermeister Jerzy Wrębiak sagte. Zurzeit sind das 54 Hektar mit Bäumen, Bunkern und einer alten Eisenbahnlinie. In Zukunft sollen sich dort unter anderem kleine Unternehmen oder auch Entwickler von neuen Technologien ansiedeln. „Wir gehen davon aus, dass es durch die Aufnahme dieser Flächen in die Wirtschaftszone gelingen wird, Investoren in die Stadt zu holen und die

Die Stadt Brieg steht unmittelbar vor der Aufnahme ihrer Investitionsflächen in die Sonderwirtschaftszone Waldenburg. Foto: Adam Dziura/Wikipedia

Arbeitslosigkeit zu senken“, sagte die Brieger Stadtratsvorsitzende Barbara Mrowiec. Es sind allerdings nicht die einzigen Flächen, die Brieg der WSSE anzubieten hat, es bleiben noch der vier Hektar große ehemalige Baseballplatz an der Ringstraße sowie das Gelände um frühere militärische Depots an der ul. Kruszyńska in der Nähe der Oder.

Öko-Haus

In Neißbach (Gemeinde Mittelwalde/Miedzylesie) im Glatzer Kessel im Herzen der Sudeten wird seit kurzem ein ökologisches Modellhaus aus Holz, Stroh, Lehm und Hanf gebaut. Mit ihrem Projekt wird die Architektin Weronika Siwiec zur Popularisierung naturnaher Technologien im Bauwesen beitragen. An dem Projekt wirken auch die Mech.Build-Architekten Anka Zawadzka und Jan Dowgiałło mit, die sich für ein nachhaltiges und naturnahes Bauen einsetzen. Das von den Drei gemeinsam entworfene Gebäude verbindet moderne und frische Formen mit traditionellen Baustoffen und hoher Qualität. Stroh sorgt für ein hervorragendes Isoliervermögen, während der Lehmputz die Luft filtert und so ein angenehmes und gesundes Mikroklima im Inneren des Hauses schafft. Die kleine Fläche (35m2) bietet dank der guten Gestaltung einen komfortablen Lebensraum für zwei Personen. Das Projekt läuft unter der Schirmherrschaft der als Förderer der „Do-it-yourself“-Idee bekannten Stiftung Cohabitat und des Polnischen Naturbauvereins (OSBN).

Verkaufseinbußen

Die Kattowitzer Agentur für Industrieförderung (ARP) hat vergangene Woche das erste Halbjahr im polnischen Steinkohlebergbau resümiert. Demnach ergaben die Kohlenverkäufe einen Nettoverlust von 1,445 Milliarden Złoty. Dies ist zwei Mal schlechter als nach dem ersten Halbjahr 2014. So lag die Kohleförderung in Polen zwischen Januar und Juni dieses Jahres bei 34,3 Millionen Tonnen und damit 855.500 Tonnen unter dem gleichen Vorjahreszeitraum. Auch die Gewinnung von Kesselkohle ging im besagten Zeitraum des Jahres 2015 um 5,5 Prozent gegenüber dem Vorjahreszeitraum zurück. Der beherrschende Steinkohle-Exporteur nach Polen bleibt nach Informationen der Agentur für Industrieförderung nach wie vor Russland, wobei die Kohleimporte aus diesem Land nach Polen um 50 Prozent gesunken sind. Gegenüber dem Vorjahreszeitraum wurde auch eine erhebliche Zunahme der Kohle aus Australien verzeichnet, und zwar um satte 40 Prozent. Versechsfacht hat sich zudem der Marktanteil der kolumbianischen Steinkohle, während die Importe aus dem benachbarten Tschechien sich mehr als halbiert haben.

Krzysztof Świerc

Turystyka: Podparyski Disneyland gra nie fair?

„Krojà” Niemców

W niemieckich i brytyjskich mediach w ostatnim czasie pojawia się coraz więcej informacji o tym, że podparyski Disneyland, który w minionym roku odwiedziło ponad 14 milionów gości, dyktuje różne ceny dla odwiedzających. Te zaś uzależnia od narodowości klientów, przez co najwyraźniej łamane są obowiązujące w Unii Europejskiej regulacje dotyczące handlu i konkurencji.

Po przeanalizowaniu cenników przez brytyjskie media okazało się, że najbardziej stratni pod tym względem i najbardziej dyskryminowani są Niemcy, a zaraz za nim Brytyjczycy. „Financial Times”, który najdokładniej prześledził oferty francuskiego Disneylandu, zwrócił uwagę na fakt, że na przykład za pakiet premium Francuz zapłaci 1346 euro, Brytyjczyk już o ponad 500 euro więcej, a Niemiec... musi wydać na tę przyjemność więcej od Francuza o ponad 1100 euro! To jawne „krojenie” niemieckiego klienta i różnicowanie cen.

Komisja Europejska bada

Odnosząc się do tego zagadnienia, Komisja Europejska (KE) podkreśliła, że wpłynęło do niej w tej sprawie już wiele skarg od gości Disneylandu z Republiki Federalnej Niemiec, Wielkiej Brytanii, ale też z kilku innych europejskich państw i na tej podstawie eksperci KE podjęli się zbadania tego problemu, a wyniki mają być natychmiast skierowane do francuskich władz. Jeśli zarzuty się potwierdzą, to Francuzi zostaną ukarani i zmuszeni do tego, aby regulacje obowiązujące w Unii Europejskiej były przez nich przestrzegane i respektowane. A co na to przedstawiciele spółki Disneyland Paris? Na razie pozostają twardo przy swoim stanowisku, twierdząc, że w żaden sposób nie łamią europejskiego prawa i oczywiście, jak zapewniają, nie faworyzują Francuzów. Przy okazji dodają również, że ich polityka cenowa jest uczciwa, a cena za sam wstęp do parku jest taka sama

Jeden z elementów podparyskiego Disneylandu. Foto: Heather Cowper/Wikipedia

w całej Unii Europejskiej. Z czego zatem wynikają tak ogromne różnice? Do tego stopnia, że za chwilę Niemiec będzie musiał za wstęp do Disneylandu płacić o 100 procent więcej od Francuza?

Odpierają zarzuty

Jak wynika z informacji udzielanych na ten temat przez kierownictwo spółki Disneyland Paris – różne ceny pakietów wynikają z różnorodności ofert specjalnych w poszczególnych państwach i nie mają nic wspólnego z różnicowaniem bądź dyskryminowaniem. Ich zdaniem klienci w różnych krajach mają po prostu inne potrzeby i przyzwyczajenia związane z podróżami. Kwestia ta dotyczy między innymi zapewnienia wyżywienia, możliwości korzystania z komunikacji miejskiej i tak dalej. Francuzi natomiast korzystają z prywatnych środków podróży i wyżywienia we własnym zakresie, dlatego mają upusty w cenie pakietu. Poza tym zdaniem szefostwa spółki Disneyland Paris w różnych krajach są także inne terminy rezerwacji – obywatele Francji rezerwują miejsca z kilkutygodniowym wyprzedzeniem, a Niemcy czy też obywatele wielu innych krajów czynią to nawet z kilkunastomiesięcznym wyprzedzeniem. Czy jednak faktycznie tak jest i wszystko rzeczywiście odbywa się w zgodzie z prawem Unii Europejskiej, przekonamy się dopiero po zbadaniu problemu przez Komisje Europejską.

Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Schwimm-WM: Einzelne Fortschritte, allgemeine Stagnation

Der goldene Koch

Sechs Jahre sind vergangen, seit das „Verlobten-Superduo" Paul Biedermann und Britta Steffen mit seinem goldenen Triumphzug durch Rom bei einer Schwimmweltmeisterschaft begeisterte. Die Beiden errangen im Freistil gemeinsam vier Medaillen aus dem edelsten aller Edelmetalle, und zwar jeweils zwei: sie über 50 und 100, er über 200 und 400 m.

Seither durfte kein deutscher Nationalschwimmer mehr einen derartigen Erfolg im 50-m-Becken feiern. Bis zum vergangenen Freitag: An dem Tag erhob sich im russischen Kasan der einzige Medaillengewinner von vor zwei Jahren, Marco Koch, auf die oberste Stufe und errang Gold über 200 m Bruststil. In der Medaillen-Gesamtwertung nach 75 Konkurrenzen mit überdies Wasserspringen, Schwimmen in offenem Gewässer, Synchronschwimmen und Wasserball setzte sich China (15,10,10) vor den USA (13,14,6) an die Spitze. Die deutsche Mannschaft landete auf dem entfernten zwölften Platz mit der Gesamtleistung 2,1,4 – dabei belegten die Deutschen 2013 mit ihrem Medaillenertrag 3,3,4 noch den siebten Platz.

Kochs Sieg blieb der einzige deutsche Einzeltriumph bei der russischen WM

Schwimm-Pluspunkte

Der Sieg Kochs blieb der einzige Einzeltriumph dieser WM, denn das zweite Gold ist ein Werk der gemischten Staffel im offenen Gewässer. Die Schwimmzeit des 25-Jährigen aus Darmstadt (2:07,76 Min.) markierte ein um 0,29 Sek. besseres Resultat gegenüber dem Amerikaner Kevin Cordes und war um 0,34 Sek. besser als die des titelverteidigenden jahrelangen ungarischen Dominators über diese Schwimmdistanz, Dániel Gyurta. Letztes Jahr in Berlin gewann Koch auch bei der Europameisterschaft – zum vollen Glück fehlt ihm also nur noch ein Olympia-Titel, den er 2016 in Rio de Janeiro holen möchte.

Auch der eingangs erwähnte Biedermann hat nicht enttäuscht: Die Bronzemedaille über 200 m Freistil hat bestätigt, dass er noch immer Großes leisten kann. Es war seine dritte Medaille über diese Distanz und dabei die zweite Bronzene (zuvor 2011). Den Finallauf beendete er mit einem guten Resultat von 1:45,38 Min., nur 0,24 Sek. hinter dem siegreichen Briten James Guy. Eine weitere Bronzemedaille geht auf das Konto der gemischten Staffel 4x100 m Lagenschwimmen, bestehend aus Jan-Philip Glania, Hendrik Feldwehr, Alexandra Wenk und Annika Bruhn. Das Ergebnis 3:44,13 Min. bedeutet einen Landesrekord. Vor ihnen platzierten sich nur die Quartetts aus Großbritannien (Weltrekord 3:41.71) und den USA (3:43.27).

Die Goldsammlerin

Zum höchstdekorierten WM-Teilnehmer wurde die 18-jährige Katie Ledecky: Nicht nur, dass sie fünf Goldmedaillen im Freistil jeweils über 200, 400, 800 und 1.500 m sowie in der Damenstaffel 4x200 m erringen konnte, obendrein hat sie drei Mal einen Weltrekord verbessert (einmal über 800 und zwei Mal über 1.500 m). Zwei Jahre zuvor war das US-amerikanische Mädel lediglich um einen Erfolg über die erste Distanz ärmer gewesen! Ein kleiner Wermutstropfen für deutsche Fans ist die Finalteilnahme von Franziska Hentke. Diese war mit der besten Saisonleistung nach Russland gekommen, beendete den Wettbewerb aber als Vierte über 200 m Schmetterling. Wie bereits erwähnt, konnten sich die Schwimmer im offenen Becken voriges Mal bei ihrem ersten Auftritt ohne das langjährige Ass Thomas Lurz gut verkaufen (1,1,2), leider sorgten die Wasserspringer für eine Enttäuschung, indem sie ohne Medaillen wieder nach Hause fahren mussten. Vor der nächsten Sommerolympiade bleibt also noch viel zu tun, um die schwimmerische Gesamtleistung positiv benoten und den fatalen Auftritt von London 2012 aus dem Gedächtnis löschen zu können!

Witold Wolak

Man hat sich von Paul Biedermann doch etwas mehr erhofft. Foto: The Wolf/Wikipedia

Piłka nożna: I runda piłkarskiego Pucharu Niemiec

HSV, Ingolstadt i Hoffenheim za burtą!

64 drużyny przystąpiły do I rundy piłkarskiego Pucharu Niemiec, tworząc 32 pary, które swoje mecze rozgrywały przez cztery dni. Podobnie jak w poprzednich latach nie obyło się bez niespodzianek, a nawet sensacji. Największa z nich miała miejsce w Jenie, gdzie reprezentant ligi regionalnej po dogrywce pokonał pierwszoligowy Hamburger SV 3-2!

Trzykrotnie w tym meczu prowadzenie obejmowali gospodarze – w 15. min po bezpośrednim strzale z rzutu wolnego Gerlacha, w 58. min po uderzeniu Jovanovica i w 106. min po trafieniu Pielesa. Goście znad Łaby, którzy mieli w tym meczu miażdżącą przewagę, dwa razy doprowadzali do remisu – w 48. min (Olic) i w 4. minucie doliczonego czasu gry, kiedy to strzałem rozpaczy wyrównał Gregoritsch, przedłużając nadzieje HSV, doprowadzając do dogrywki, w której jednak ostatnie słowo należało do miejscowych!

Foto: Christopher Voitus/Wikipedia

Ernst-Abbe-Sportfeld w Jenie okazał się dla Hamburgera SV stacja końcową w rozgrywkach o Puchar Niemiec.

„Lwy" pożarły TSG

Drugim reprezentantem najwyższej klasy rozgrywkowej w Niemczech, który już w pierwszej rundzie musiał pożegnać się z marzeniami o wywalczeniu Pucharu Niemiec, jest TSG 1899 Hoffenheim, które nieoczekiwanie, ale zasłużenie uległo w Monachium miejscowym „lwom" – a więc TSV 1860 – 0-2. Losy tego spotkania rozstrzygnęły się w drugiej odsłonie – w 51. min po akcji Wolfa do siatki „wieśniaków" trafił Claasen, a w 3. min doliczonego czasu gry zagranie Adlunga na drugiego gola dla TSV 1860 zamienił Mulic.

Trzecim zespołem z Bundesligi, który już na tym etapie musiał pożegnać się z rozgrywkami, jest 1. FC Ingolstadt, który w derbach Bawarii uległ w Unterhaching 1-2 występującemu w lidze regionalnej SpVgg. Obchodzący w dniu meczu swoje urodziny trener „audików" Ralph Hessenuettl powiedział: „Powodem naszej porażki była chaotyczna, bałaganiarska i nerwowa gra". W 30. min Ingolstadt straciło pierwszego gola, a 18 min później przegrywało już 0-2, a obie bramki były autorstwa Einsiedlera. Od tego momentu pierwszoligowcy przystąpili do zdecydowanego natarcia, ale przyniosło ono im tylko gola honorowego, którego w 83. min strzelił Hartmann.

O krok od porażki

Niewiele brakowało, a z dalszej fazy rozgrywek odpadłby też Werder Brema, który po regulaminowym czasie gry szczęśliwie bezbramkowo remisował w Würzburgu z trzecioligowymi Kickersami. W dogrywce jednak górę wzięło doświadczenie teamu znad Wezery, który wygrał ostatecznie 2-0 po trafieniach Ujah w 102 min i Bartelsa 6 min później.

Podobnie jak bremeńczycy ogromne problemy z przebrnięciem do drugiej rundy PN miał FC Augsburg – zespół, który w tym roku reprezentować będzie Niemcy w Lidze Europy, a który dopiero po dogrywce pokonał SV Elversberg (liga regionalna) 3-1. W normalnym czasie gry był remis 1-1 po trafieniach Maeka w 52. min dla SVE i Bobadilli na 7 min przed końcem spotkania dla FCA. Jednak w doliczonym czasie gry goście przejęli kontrolę na murawie i w 101. min Moelders wyprowadził augsburczyków na prowadzenie, a w 109. min Werner ustalił wynik na 3-1. Należy dodać, że całą dogrywkę Elversberg grał w dziesiątkę, bo w 93. min czerwoną kartkę otrzymał rozgrywający tego zespołu Obernosterer.

TSG 1899 Hoffenheim nieoczekiwanie uległo w Monachium miejscowym „lwom" 0-2.

Poza zespołami z ekstraklasy także kilka drużyn z 2. Bundesligi swoją przygodę z Pucharem Niemiec zakończyło już na pierwszej rundzie. M.in. 1. FC Union Berlin, który 1-2 przegrał w Köln z tamtejszą Viktorią, która występuje w lidze regionalnej, a także SpVgg Gruether Fürth, który w Aue 0-1 uległ trzecioligowemu Erzgebirge.

Ricciardi – król jedenastek

W Reutlingen z kolei miejscowy SSV upokorzył Karlsruher SC, a zatem trzeci zespół minionego sezonu 2. Bundesligi. W 13. min tego meczu po faulu na Schiffelu Ricciradi z rzutu karnego wyprowadził gospodarzy na prowadzenie, a 20 min później ten sam zawodnik, także z rzutu karnego podwyższył na 2-0, tym razem za faul w polu karnym KSC na Schachtschneiderze. Badeńczycy próbowali jeszcze odwrócić losy potyczki, rzucili się do desperackiego szturmu i w 63. min Kempe zdobył dla nich gola kontaktowego. Od tego momentu przewaga Karlsruhe jeszcze wzrosła, ale miejscowi skutecznie się bronili, a przy tym kąsali gości groźnymi kontrami. Po jednej z nich w pierwszej minucie doliczonego czasu gry w polu karnym KSC po raz drugi w tym meczu faulowany był Schachtschneider, a po raz trzeci do egzekwowania jedenastki podszedł Ricciradi – i po raz trzeci okazał się nieomylny, pieczętując zasłużoną wygraną swojego zespołu, który występuje w Oberlidze Badenii i Wirtembergii. Ciekawostką jest fakt, że Karlsruhe kończyło mecz w ósemkę, bo czerwone kartki ujrzeli: Gulde, Gorodn i Dehm (wszyscy obrońcy)!

Skandal w Osnabrück

Spośród drugoligowców bliski odpadnięcia był faworyt 2. Bundesligi RB Lipsk, który do 71. min meczu w Osnabrück z miejscowym VfL występującym w III lidze przegrywał 0-1, po golu zdobytym już w pierwszej minucie gry ze strzału Savrana. Jednak na 19 min przed końcem potyczki jeden z pseudokibiców miejscowych rzucił z trybun zapalniczkę, która uderzyła arbitra w głowę. W tym momencie mecz przerwano, a o tym, czy zostanie powtórzony i o wysokości kar zadecyduje DFB.

Nie zawiódł natomiast obrońca trofeum – VfL Wolfsburg. Popularne „wilki" pewnie przebrnęły pierwszą rundę, pokonując na wyjeździe trzecioligowy Stuttgarter Kickers 4-1. Natomiast ostatni finalista Pucharu Niemiec, Borussia Dortmund, 2-0 ograł innego trzecioligowca – Chemnitzer FC.

Krzysztof Świerc

Wyniki I rundy piłkarskiego Pucharu Niemiec

Piątek, 7.08.
- TuS Emdtebrück – SV Darmstadt 98 0-5 (0-2)
- BFC Dynamo Berlin – FSV Frankfurt 0-2 (0-2)
- SV Elversberg – FC Augsburg 1-3 po dogrywce

Sobota, 8.08.
- FC Viktoria Köln – 1.FC Union Berlin 2-1 (0-1)
- SV Meppen – 1.FC Köln 0-4 (0-2)
- Hallescher FC – Eintracht Brunszwik 0-1 (0-0)
- Stuttgarter Kickers – VfL Wolfsburg 1-4 (0-2)
- Sportfreunde Lotte – Bayer 04 Leverkusen 0-3 (0-1)
- MSV Duisburg – FC Schalke 04 0-5 (0-3)
- Würzburger Kickers – Werder Brema 0-2 po dogrywce
- Erzgebirge Aue – SpVgg Greuther Fürth 1-0 (0-0)
- Bremer SV – Eintracht Frankfurt 0-3 (0-1)
- 1860 Monachium – TSG Hoffenheim 2-0 (0-0)
- SSV Reutlingen Fußball – Karlsruher SC 3-1 (2-0)
- Holstein Kiel – VfB Stuttgart 1-2 (1-1)

Niedziela, 8.08.
- Carl Zeiss Jena – Hamburger SV 3-2 po dogrywce
- Bahlinger SC – SV Sandhausen 3-5 po serii rzutów karnych
- HSV Marmbeck-Uhlenhorst – SC Freiburg 0-5 (0-2)
- FSV Salmrohr – VfL Bochum 0-5 (0-1)
- Chemnitzer FC – Borussia Dortmund 0-2 (0-1)
- VfB Lubeka – SC Paderborn 07 1-2 (1-0)
- Rot-Weiss Essen – Fortuna Düsseldorf 1-3 po rzutach karnych
- FK Pirmasens – 1.FC Heidenheim 1-4 (0-2)
- SpVgg Unterhaching – FC Ingolstadt 04 2-1 (1-0)
- FC Nöttingen – Bayern Monachium 1-3 (1-3)
- Hessen Kassel – Hannover 96 0-2 (0-1)
- Hansa Rostock – 1.FC Kaiserslautern 4-5 po serii rzutów karnych
- FC Energie Cottbus – 1.FSV Mainz 05 0-3 (0-2)

Poniedziałek, 10.08.
- Arminia Bielefeld – Hertha Berlin 0-2 (0-0)
- VfL Osnabrück – RasenBallsport Lipsk 1-0 (1-0)
- VfR Aalen – 1.FC Nürnberg 1-2 w serii rzutów karnych
- FC St. Pauli – Borussia Mönchengladbach 1-4 (1-0)

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Wokół niemieckiego futbolu

Artjoms Rudnevs na kolejny sezon pozostał w HSV Hamburg. Foto: Kathi Rudminat/Wikipedia

Johannsson bremeńczykiem

Tuż przed zbliżającym się sezonem Bundesligi Werder Brema wzmocnił swój atak 24-letnim Amerykaninem Aronem Johannssonem, który wcześniej występował w holenderskim AZ 67 Alkmaar; podpisał on z ekipą znad Wezery 4-letni kontrakt. „Aron był zdecydowanie najważniejszym kandydatem na wolną pozycję w ataku. Dlatego cieszymy się, że zdecydował się na przejście do nas, bo idealnie pasuje sportowo i mentalnie do naszego zespołu" – powiedział dyrektor sportowy klubu Thomas Eichin. Napastnik w zespole Alkmaar występował od stycznia 2013 roku. Od tamtej pory rozegrał 58 spotkań w Eredivisie, zdobywając 30 bramek.

Zmiany w HSV

Jacques Zoua najprawdopodobniej przeniesie się z Hamburgera SV do francuskiego GFC Ajaccio. Na Volksparkstadion pozostać ma natomiast Artjoms Rudnevs, który był już o krok od gry w greckim PAOK-u Saloniki. Klubu znad Łaby nie opuści też raczej Mohamed Gouaida, który miał pójść na wypożyczenie do TSV 1860 Monachium. Kwestią czasu jest natomiast odejście Zouyu do Ajaccio, bo trener hamburczyków Bruno Labbadia testuje obecnie w jego miejsce 20-letniego lewego obrońcę z Korei Południowej Young-Jae Seo, który wcześniej występował w rezerwach tego klubu.

Okazaki w Leicester

29-letni reprezentant Japonii (93 występy i 43 bramki) Shinji Okazaki w miniony piątek podpisał 4-letni kontrakt z Leicester City. Okazaki ostatnie dwa sezony bronił barw FSV Mainz 05 i jest trzecim nowym piłkarzem ekipy z Leicester pozyskanym w tym okienku transferowym, bo wcześniej szeregi „lisów" wzmocnili również Niemiec Robert Huth i Christian Fuchs, który miniony sezon spędził w FC Schalke 04.

Arminia z Langiem

Wychowanek VfB Stuttgart Steffen Lang został nowym zawodnikiem Arminii Bielefeld. Prawy obrońca podpisał z beniaminkiem 2. Bundesligi dwuletni kontrakt. W zakończonym sezonie Bundesligi Lang występował w trzecioligowych rezerwach teamu ze stolicy Szwabii, dla którego wystąpił 35-krotnie. Raz też zagrał w reprezentacji Niemiec do lat 19, co uważa za swoje największe osiągnięcie w karierze. „W Stuttgarcie trochę się pogubiłem, ale wierzę, że w Bielefeld odbuduję formę fizyczną i mentalną, co pozwoli mi wrócić na właściwe tory" – stwierdził.

Dost nie odejdzie

Newcastle United od kilku tygodni zabiega o kupno napastnika VfL Wolfsburg Basa Dosta, ale trener „wilków" Dieter Hecking wykluczył taką ewentualność, mówiąc: „Dlaczego miałby tam odejść? W przyszłym sezonie może zagrać z nami w Lidze Mistrzów, a w Newcastle nie miałby takiej szansy. Poza tym nie chcemy go sprzedawać, bo w ostatnich dziewięciu miesiącach bardzo się u nas rozwinął i pokazał, że potrafi utrzymać skuteczność. Jeśli z nami zostanie, będzie jeszcze lepszy".

Sippel „źrebakiem"

Były już bramkarz 1.FC Kaiserslautern Tobias Sippel został zawodnikiem Borussii Mönchengladbach, wiążąc się ze „źrebiętami" 3-letnim kontraktem. 27-letni Sippel jest wychowankiem „kaisersów" i dotąd przez całą swoją karierę występował właśnie w tym klubie, a w zakończonym sezonie rozegrał 29 spotkań w 2. Bundeslidze. W spotkaniach tych dał się pokonać 22-krotnie, ale 14 razy też kończył mecz bez wpuszczenia gola, a jego drużyna zajęła ostatecznie na mecie rozgrywek 2. Bundesligi 4. miejsce i nie uzyskała upragnionego awansu do niemieckiej ekstraklasy. „Zawodnik ten wniesie do naszej drużyny dużo doświadczenia, bo występował już w Bundeslidze, a na swoim koncie ma ponad dwieście rozegranych spotkań. Wraz z Christoferem Heimerothem i Yannem Sommerem, który jest obecnie w naszym teamie numerem jeden, będzie rywalizował o miejsce w bramce naszego zespołu" – powiedział Max Eberl, dyrektor sportowy Borussii Mönchengladbach.

Wróci do Serie A?

Inter Mediolan czyni starania o sprowadzenie z Bayernu Monachium reprezentanta Maroka Mehdiego Benatii, za którego Bawarczycy chcą ponad 20 milionów euro. Trener mediolańczyków Roberto Mancini jest przekonany, że zawodnik ten, który wcześniej występował we włoskiej Serie A, konkretnie w AS Roma, wzmocniłby środek defensywy jego zespołu, a w Monachium jest w sumie rezerwowym, bo dla Bayernu rozegrał w minionym sezonie 24 spotkania, ale tylko 15 w Bundeslidze, siedem w Lidze Mistrzów i jedno w Pucharze Niemiec. Na razie jednak kierownictwo mistrzów Niemiec nie wyraziło zgody na odejście Benatii do Mediolanu.

Były gracz VfB Stuttgart i 1.FSV Mainz Shinji Okazaki został nowym piłkarzem Leicester City. Foto: www.vfb-exklusiv.de/Wikipedia

Joselu w Anglii

Występujący dotąd w Hanowerze 96 25-letni Hiszpan Joselu został nowym zawodnikiem angielskiego Stoke City, kosztując klub z Premier League około 7 milionów euro. Jest to trzeci zawodnik, którego transfer latem sfinalizowali przedstawiciele Stoke. Wcześniej do tego zespołu dołączył Niemiec Philipp Wollscheid oraz duński golkiper Jakob Haugaard. Joselu, który piłkarską karierę rozpoczynał w Realu Madryt, w poprzednim sezonie zdobył w 30 meczach dla ekipy ze stolicy Dolnej Saksonii 8 bramek i był jej silnym punktem.

Ze Stuttgartu do Düsseldorfu

Karim Haggui zdecydował się odejść z pierwszoligowego VfB Stuttgart i przenieść się do klasy rozgrywkowej niżej, konkretnie do występującej w 2. Bundeslidze Fortuny Düsseldorf. Z drużyną ze stolicy Nadrenii Północnej-Westfalii Tunezyjczyk związał się dwuletnim kontraktem i nic nie kosztował nowego pracodawcy, ponieważ kontrakt Haggui z VfB Stuttgart wygasł z końcem czerwca 2015 r. Dyrektor sportowy Fortuny Rachid Azzouzi uważa, że nowy nabytek wzmocni formację obronną jego zespołu, a swoim doświadczeniem, czyli 9-letnią grą w Bundeslidze, pomoże Düsseldorfowi walczyć w najbliższym sezonie o awans do najwyższej klasy rozgrywkowej nad Renem. Były reprezentant Tunezji chce – jak twierdzi – jak najszybciej zapomnieć o poprzednim sezonie, w którym ani razu nie znalazł się w składzie pierwszego zespołu Stuttgartu, przez co musiał grać o punkty III ligi.

Klandt freiburczykiem

W minionym tygodniu nowym zawodnikiem SC Freiburg został 31-letni golkiper Patrick Klandt, który do tej pory bronił barw FSV Frankfurt, od lat występującego w 2. Bundeslidze. Na zapleczu niemieckiej ekstraklasy zawodnik ten rozegrał 34 spotkania, 8-krotnie zachowując czyste konto. Dodajmy, że o miejsce w pierwszym składzie ekipy z Badenii bramkarz ten będzie rywalizował z dwoma solidnymi bramkarzami – Konstantinem Fuhrym i Alexandrem Schowolowem.

Krzysztof Świerc

Piłka nożna: 5. edycja Audi Cup

Bayern ograł Real Madryt

Po raz piąty w okresie poprzedzającym start niemieckiej Bundesligi na Allianz Arena w Monachium rozegrano prestiżowy dwudniowy turniej piłkarski – Audi Cup. Tym razem udział w nim wzięły: AC Milan, Tottenham Londyn, Real Madryt i gospodarze – Bayern, którzy ostatecznie okazali się najlepsi, triumfując w tych zawodach po raz czwarty.

W półfinale Real Madryt zasłużenie pokonał londyńskie „koguty" 2-0, a Bawarczycy, grając w bardzo eksperymentalnym zestawieniu, przede wszystkim w pierwszej połowie nie dali najmniejszych szans grającemu w najmocniejszym składzie Milanowi, gromiąc zasłużenie włoski team 3-0, po bramkach zdobytych przez Bernata w 24., Götzego w 74. i Lewandowskiego w 85. min, prezentując przy tym ogromny potencjał, jaki drzemie w rezerwach monachijskiego teamu,

Mimo że jest to wciąż jeszcze okres przygotowawczy do sezonu ligowego, zarówno Bayern Monachium, jak i Real Madryt zaprezentowały futbol na wysokim poziomie technicznym, taktycznym i motorycznym.

Milan do remontu

Jedyną stratą w tym meczu dla mistrzów Niemiec była kontuzja młodziutkiego Kimmicha, której doznał po brutalnym zagraniu holenderskiego pomocnika Milanu – de Jonga, słynącego zresztą z bardzo brutalnej gry (w swojej karierze kilku piłkarzom, w tym z ligi angielskiej, odebrał zdrowie) i którego za to zagranie w ostrych słowach skrytykował trener FCB Pep Guardiola. Półfinałowe wyniki sprawiły, że w meczu o trzecie miejsce Tottenham Londyn zmierzył się z Milanem i też okazał się lepszy, wygrywając zasłużenie tę konfrontację 2-0, dzięki trafieniom Chadli w 8. min i Carrolla na 20 min przed końcem spotkania. Jednocześnie mecz ten pokazał szkoleniowcowi włoskiego zespołu Siniszy Mihajloviciowi, że jego teamowi potrzebny jest gruntowny remont i że musi bardziej skoncentrować się na podniesieniu u swoich podopiecznych umiejętności technicznych, motorycznych i taktycznych, a nie jedynie wpajać im grę na pograniczu przepisów, a momentami brutalną, by w ten sposób zniwelować różnicę do rywali i zniechęcić ich do gry. Takich uwag nie trzeba z kolei kierować do szkoleniowców Bayernu Monachium i Realu Madryt, a zatem drużyn, które wystąpiły w finale.

Robert Lewandowski w finałowym meczu z Realem Madryt strzelił dla Bayernu Monachium zwycięską bramkę. Foto: Uwe Bassenhoff/wiki

Atrakcyjny Costa

Ba, mimo że jest to wciąż jeszcze okres przygotowawczy, oba teamy zaprezentowały futbol na wysokim poziomie technicznym, taktycznym i motorycznym. Faktem jednak jest, że przez pełne 90 minut stroną dominującą byli podopieczni Pepa Guardioli, którzy przeciwko „królewskim" wystąpili już w bardziej zbliżonym do optymalnego składzie, choć m.in. bez Robbena, Ribery'ego, Thiago czy Martineza, ale za to z Brazylijczykiem Douglasem Costą, pozyskanym tego lata za 30 milionów euro z Schachtara Donieck, który jest najlepszym piłkarzem mistrzów Niemiec w okresie przygotowawczym. Wszędobylski Douglas Costa i tym razem nie zawiódł, był największą atrakcją meczu, nękając przez całe spotkanie defensywę Realu, prezentując przy tym ogromny potencjał techniczny, zwrotność i szybkość. Ta ostatnia cecha sprawiła, że na 120 sekund przed końcem meczu przy stanie 0-0 szarżującego Douglasa Costę nieprzepisowo w odległości 30 m od swojego pola karnego zatrzymali obrońcy Realu. Rzut wolny egzekwował sam poszkodowany, który precyzyjnie dośrodkował do nadbiegającego Lewandowskiego, a ten technicznym strzałem zdobył zwycięskiego gola dla Bayernu. Gol powinien był paść zresztą już znacznie wcześniej, m.in. w sytuacji, kiedy Müller w trafił w „aluminium". Należy dodać, że w ekipie Realu nie wystąpili Ronaldo, Bale i Benzema.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja meczu finałowego
Bayern Monachium – Real Madryt 1-0 (0-0)
Bramki: Lewandowski (88.)
Bayern Monachium: Neuer – Rafinha (81. Benko), J. Boateng, Benatia, Alaba – Xabi Alonso (65. Höjbjerg) – M. Götze (46. Lewandowski), Lahm (46. Rode), Vidal (60. Juan Bernat), Douglas Costa – T. Müller.
Real Madryd: Navas – Carvajal, Sergio Ramos, Pepe (16. Nacho), Marcelo (57. Arbeloa) – Vazquez (72. Mayoral, Casemiro (46. Asensio), T. Kroos (72. Danilo), Cheryshev – Isco (57. Modric) – Jesé (57. James)
Żółte kartki: Xabi Alonso, Benatia (Bayern M.) oraz Marcelo (Real M.)

Turnieje Audi Cup

Rok	1. miejsce	2. miejsce	3. miejsce	4. miejsce
2009	Bayern Monachium	Manchester United	Boca Juniors Buenos Aires	AC Milan
2011	FC Barcelona	Bayern Monachium	Interncional Porto Alegre	AC Milan
2013	Bayern Monachium	Manchester City	AC Milan	FC Sao Paulo
2015	Bayern Monachium	Real Madryt	Tottenham Londyn	AC Milan

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Glosse

Maschine

„Wie wir Deutschen ticken" heißt ein Projekt des Marktforschungsunternehmens YouGov, das bald auch als Buch erscheint. Die Autoren haben 1.000 Deutsche nach ihren Sicht- und Denkweisen und Erfahrungen online befragt. Was haben die Forscher festgestellt? Erstaunliches. Deutsche sind auch nur Menschen. Zuverlässig, aber inkonsequent und ziemlich große Schummler. 71 Prozent der Fußgänger würden bei Rot über die Ampel gehen - „wenn der Verkehr es zulässt". Das Sprichtwort „Wenn drei Deutsche sich treffen, gründen sie einen Verein" ist allerdings war. 40 Prozent der Deutschen sind Mitglied in einem Sportclub oder Kegel-, Kleingarten- und Schützenverein. Und sie sind eher brav. Die Hälfte der Männer setzt sich beim Pinkeln hin. Die Welt sieht die Deutschen aber offenbar noch anders. Am Wochenende sah ich mir die US-Komödie „Pitch Perfekt 2" an, in der ein internationales A-Capella-Gruppen-Turnier stattfindet. Das US-Team schlägt im Finale die Deutschen, die A-Capella-Gruppe „Das Sound Machine". „Machine" heißen die Deutschen nicht nur, sondern sehen auch wie Maschinen aus: bewegen sich perfekt synchron, sind groß, blond und furchterregend. Ich wette, dass keiner von ihnen im Sitzen pinkelt.

Anna Durecka

SCHWARZ ROT GOLD

Jedem ein Halm

Foto: Norbert Nieslony

PINNWAND

Die Rolle seines Lebens: Den bekannten deutschen Schauspieler türkischer Herkunft Birol Ünel erkennen die meisten

Foto: Jan sobottka

Leute dank seiner Rolle in dem Film „Gegen die Wand". Für die Rolle in diesem Film bekam er 2004 den Deutschen Filmpreis für den besten Hauptdarsteller. Dass er diese Rolle im richtigen Leben einmal spielen wird, hätte er früher nicht gedacht. Er ist obdachlos geworden, trinkt zu viel Alkohol und weiß sich nicht zu helfen. Die Bild zeigte ein Foto, auf dem der Schauspieler auf dem Asphaltboden rund um das Kottbuser Tor in Berlin schlafend zu sehen war. Der Schauspieler selbst sagte dazu: „Das ist alles völlig verflixt. Ich habe auch keine rationale Erklärung dafür."

Die Fake-Glatze: Der ehemaliger Bachelor Kandidat Paul Janke erlaubte sich einen Streich mit seinen Fans. Der auch wegen seinen goldenen Haaren bekannte Star postete bei Facebook ein Foto mit Glatze und schrieb dazu, dass er sich jetzt immer mit Sonnencreme eincremen muss, um keinen Sonnenbrand auf der Glatze zu bekommen. Die Fans konnten es nicht fassen, dass er seine schönen Haare so schnell abgeschnitten hat. Er gab aber später bei RTL zu: „Ich wollte ein Bild posten, das ich durch Zufall von einem Fan erhalten hatte und dann dachte ich: Hey, mach ich mal einen Witz draus. Und dann hat sich das so aufgeschaukelt." Naja - einen Bachelor mit Glatze gibt es schon: Christian Tews.

Bewusst in den TV-Knast: In kürze startet eine weitere Staffel von Promi Big Brother. Es wird schon seit längerem spekuliert, welche Stars sich bei Dauerbeobachtung einsperren lassen. Der erste steht schon fest, es ist der zweitplatzierte DSDS-Star Menowin Fröhlich. Bei einem Interview gegenüber der Bild sagte er: „Ich sehe das als riesige Chance, den Leuten zu zeigen, wer ich wirklich bin…". Da der Sänger schon eine Erfahrung hat, im Knast zu sitzen, dort war er nämlich drei Jahre, so macht er sich keine Sorgen um die Teilnahme bei der Show, die ja nur 14 Tage dauert. Nicht zu übersehen, dass Geld was er für den Einzug bekommt – 120.000 Euro, braucht er dringend.

Der freizügige Dschungelkönig: Nicht nur Frauen können im Sommer freizügig sein. Auch Männern stört die Kleidung,

Foto: JCS/Wikipedia

vor allem den Schauspieler und ehemaligen Dschungelkönig Peer Kusmagk. Bei einer letzten Party gab er ein Interview für die Promiflash und teilte mit, dass er im Sommer immer keine Unterhose trägt, weil sie ihn einfach stört! Er äußert sich auch zu dem Sommer-Look der Frauen. Laut Peer sollten die Damen im Sommer am besten nichts anziehen.

Karolina Trela

Werbung / Reklama

Usługi Pogrzebowe
Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami
Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456
1765

Zakład Optyczny Poradnia Okulistyczna
Marek Rosa & Michał Rosa
OPTYK ROSA
Zapraszamy
pn.-pt. 9.00-18.00
sob. 10.00-13.00
Raty 10 x 0% bez żadnych kosztów
Bezpłatne badanie wzroku przy zakupie okularów
KOMPUTEROWY DOBÓR OPRAW*
Badania okulistyczne kontrakt NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia
* Szczegóły promocji w salonie
Opole, ul. Krakowska 12, tel. 077 42-30-350
ul. Fieldorfa 2, tel. 077 44-23-159
7033

MOSKITIERY
Promocja wiosenna
Zamów:
2 moskitiery - druga* -25%
3 moskitiery - trzecia* -50%
4 moskitiery - czwarta* -75%
5 moskitier - piąta* - GRATIS!!!
umów się na bezpłatny pomiar
* - najmniejsza moskitiera w zestawie
Oferujemy:
moskitiery
okna
drzwi
rolety
roletki materiałowe
markizy
bramy garażowe
plisy
refleksole
parapety
Modern DESIGN SALKON Nowoczesne TECHNOLOGIE
46-070 Osiny
ul. Opolska 3a
77 400 98 01, 607 312 555
8114

HOTEL dębowe wzgórze
Wygraj pobyt w hotelu Dębowe Wzgórze!
Drodzy Czytelnicy!
Specjalnie z myślą o Was przygotowaliśmy jedno podwójne zaproszenie do wykorzystania w Hotelu Dębowe Wzgórze.
Wystarczy, że rozpoczną Państwo lub przedłużą prenumeratę tygodnika Wochenblatt.pl w dniach 07.08.2015 – 31.08.2015, a wezmą Państwo udział w losowaniu nagrody głównej, jaką jest pakiet „Kolacja we dwoje" w Hotelu Dębowe Wzgórze w Pokrzywnej.
Pobyt obejmuje:
– nocleg w komfortowym pokoju dla dwóch osób
– śniadanie w formie bufetu
– kolację we dwoje
– nieograniczony dostęp do strefy SPA (basen, sauna, jaccuzi)
– wypożyczenie szlafroka
– dostęp do internetu
Jeżeli nie będą Państwo chcieli skorzystać z zaproszenia, proponujemy przekazać go najbliższym w formie prezentu. Uśmiech rodziny lub przyjaciół gwarantowany!
W razie pytań do państwa dyspozycji pozostaje biuro redakcji pod numerem telefonu: 77 45 46 556
• hotel • restauracja • SPA
• bajlandia • chata grillowa
8201

WOCHENBLATT.pl
Impressum / Stopka redakcyjna

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Verwaltung und Digitalisierung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift: ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, **E-Mail:** sw@wochenblatt.pl. **Chefredakteur**: Dr. Rudof Urban, **Redaktion**: Anna Durecka: „Schlesien", „Allerlei"; Krzysztof Świerc: „Sport", „Wirtschaft"; Juliane Preiß (ifa-Redakteurin): „Aus den Regionen"; Klaudia Kandzia: „Kirche und Gesellschaft". **Übersetzung**: Andrzej Szypulski. **Korrektur**: Manfred Prediger, Krzysztof Szymczyk. **Verlagssekretariat**: Gabriela Mokrzycka, sw@wochenblatt.pl. **Vertrieb, Marketing**: Sylwia Kołakowska, s.kolakowska@wochenblatt.pl.

Homepage: www.wochenblatt.pl, Onlineredakteur: Juliane Preiß

Adres redakcji: ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, **e-mail**: sw@wochenblatt.pl. **Redaktor naczelny**: dr Rudof Urban. **Redakcja**: Anna Durecka – „Śląsk", „Różności"; Krzysztof Świerc – „Sport", „Gospodarka"; Juliane Preiß (dziennikarka z ramienia IfA) – „Z regionów"; Klaudia Kandzia – „Kościół i społeczeństwo". **Tłumaczenia**: Andrzej Szypulski. **Korekta**: Manfred Prediger, Krzysztof Szymczyk. **Sekretariat wydawnictwa**: Gabriela Mokrzycka, sw@wochenblatt.pl. **Sprzedaż, marketing**: Sylwia Kołakowska, s.kolakowska@wochenblatt.pl.

Strona internetowa: www.wochenblatt.pl, redaktor: Juliane Preiß

Wydawca/Herausgeber: Zespół Producencki „Pro Futura" Sp. z o.o., ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole. **Nr indeksu** 368202.

Skład komputerowy/Satz: LARES – Mateus Joschko

Druk/Druck: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Prasa Wrocławska

Nakład/Auflage: 5850

Kontakt: Biuro redakcji/Redaktionsbüro: tel./faks +48 77 45 46 556

Prenumerata/Abonnement: redakcja/Redaktion, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA II O/Opole, 30 1090 2242 0000 0005 7800 0577

Bankverbindung: Bank Zachodni WBK SA II O/Opole, IBAN: PL30 1090 2242 0000 0005 7800 0577 SWIFT Code WBKPPLPP.

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgesandt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.